

# W Polsce coraz jaśniej Bilans elektryfikacji wsi

Plan na rok 1947 przewidujący zelektryfikowanie 600 wsi w całej Polsce został dotąd w ten sposób zrealizowany, iż zelektryfikowano w okręgu warszawskim 12 wsi, mazowieckim 90, łódzkim 35, lubelskim 70, krakowskim 100, poznańskim 35, bydgoskim 25, gdańskim 10, radomsko - kieleckim 35, w Zagłębiu Dąbrowskim 25. Poza tym zelektryfikowano 90 wsi na Dolnym Śląsku, 100 wsi na Pomorzu Zachodnim oraz 250 wsi w okręgu masurkim.

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — SOBOTA, 11 PAŹDZIERNIKA 1947 R.

№ 280 (1025)

## Min. Cripps biada i mnoży ograniczenia Angielska klasa robotnicza żąda natychmiastowej nacjonalizacji przemysłu stalowego

LONDYN, 10.10 (PAP). Przemawiając w Buxton, Sir Stafford Cripps oświadczył na zebraniu dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych: „W dniu, gdy wyczerpią się nasze rezerwy dewizowe, będziemy skazani na głód i żebractwo. Jesteśmy u kresu naszych możliwości pożyczkowych i zaczęliśmy żyć z naszych ograniczonych rezerw”. Następnie Sir Stafford Cripps dodał, że mimo sympatii, jaką darzy konsumenta angielskiego, będzie on musiał udzielić pierwszeństwa zagranicy.

LONDYN, 10.10 (PAP). — Na zwołanej przez Radę Związków Zawodowych w Middlesbrough konferencji, uchwalono jednomyślnie głosami 300 obecnych delegatów związkowych rezolucję, domagającą się natychmiastowej nacjonalizacji przemysłu stalowego.

Posel Cooper oświadczył w przemówieniu, że niebezpieczeństwo polega na tym, iż rząd przeprowadza zbyt wolno program socjalistyczny, Cooper wyraził obawę, że pomiędzy rządem a pracownikami stali, istnieje ściślejszy kontakt, niż z robotnikami, pracującymi w tym przemyśle.

LONDYN, 10.10 (PAP). — Według obliczeń dziennika „News Chronicle”, długotrwałe pertraktacje w sprawie przedłużenia czasu pracy w kopalniach kosztowały dotychczas Wielką Brytanię 2 miliony ton węgla. Wyniki rokowań z rządem zostały przedstawione przywódcą 22 brytyjskich okręgowych związków zawodowych górników na specjalnej konferencji w Londynie. Uczestnikom konferencji przedstawiono dwie możliwości do wyboru: albo przedłużenie czasu pracy w kopalniach o pół godziny dziennie, albo przywrócenie jej w soboty. W każdym okręgu odbędzie się głosowanie w sprawie zdecydowania o jednej, albo o drugiej alternatywie. Odpowiedzi ze wszystkich okręgów mają napłynąć do centrali Związku Zawodowego Górników do 27 października. Według przewidywań, w początkach listopada górnicy brytyjscy rozpoczną pracę na nowych warunkach.

LONDYN, 10.10 (PAP). — Na konferencji delegatów brytyjskich okręgowych związków górniczych, postanowiono przedłużyć pracę w kopalniach o pół godziny dziennie, celem zahamowania spadku wydobycia węgla. Umożliwi to tygodniowo zwiększenie wydobycia o 250 tysięcy ton. Równocześnie zdecydowano wysunąć żądanie w sprawie zwykłych podstawowych płac o 1 funt sterling tygodniowo. Nowe godziny pracy zaczęły obowiązywać w początkach listopada.

LONDYN, 10.10 (PAP). — Komentując ostatnie zmiany w gabinecie brytyjskim, generalny sekretarz związków górników, Horner, oświadczył: „Nie przypuszczam, ażeby przez dokonane zmiany rząd naprawdę chciał zdecydowanie zmienić swą politykę, tak, jak tego wymaga obecna sytuacja w kraju. Powierzenie kierownictwa szeregu ministerstw młodym ludziom, których działalność w brytyjskim świecie pracy jest bardzo krótka, nie wystarczy na dokonanie potrzebnych zmian w tej polityce. Ludzie z przeszłością burzą będą ulegli wpływom tych osób w łonie rządu, które zdecydowane są na prowadzenie polityki, dążącej do opanowania kryzysu kosztów klasy robotniczej, a nie kosztów warstw posiadających”. Na temat usunięcia z gabinetu ministra Shinwella, cieszącego się olbrzymią popularnością wśród górników, Horner powiedział: „Nowy minister opalu i energii tymczasowo został na odpowiedzialność rządu, a górnicy będą go traktowali w taki sam sposób, jak zawsze traktowali ministrów, postawionych w podobną sytuację”.

## 28 g. boczkuro tygodniowo

LONDYN, 10.10. (Obsł. wł.). Brytyjskie ministerstwo apropracji ogłosiło dziś, że na skutek strajku w kanadyjskim przemyśle mięsnym, angielska racja żywnościowa wynosząca 56 g bekonu na osobę tygodniowo, obniżona zostanie o połowę począwszy od października.

Ministerstwo dodaje, że jeżeli strajk się przedłuży, to nie będzie można utrzymać nawet zredukowanych racji mięsa.

## Państwa słowiańskie nie wezmą udziału w Komisi Bałkańskiej

NOWY JORK, 10.10 (obsł. wł.). Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ delegat ZSRR min. Wyszynski oświadczył, iż Związek Radziecki nie weźmie udziału w Komisji Bałkańskiej ani też w wyborze jej członków, ponieważ komisja ta byłaby pogwałceniem suwerenności Jugosławii, Bułgarii i Albanii. Wyszynski podkreślił, iż powołanie takiej komisji jest z gruntu sprzeczne z zasadami Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel Jugosławii Bobler wyraził zażalenie z decyzji Związku Radzieckiego i zaapelował do innych delegacji, by również odmówiły udziału w komisji.

Delegat polski dr Oskar Lange oświadczył, iż Polska również nie wejdzie w skład Komisji Bałkańskiej, gdyż została ona utworzona na zasadzie dyskryminacyjnej. Analogiczne stanowisko zajęli przedstawiciele Białorusi, Ukrainy i Czechosłowacji.

Delegat Kuby, poparty przez Wenezuelę i Meksyk, zaproponował, by przedstawiciele Wielkiej Plątki nie wchodzili w skład Komisji Bałkańskiej.

Delegat USA Johnson stwierdził, że w zasadzie nie sprzeciwia się temu wnioskowi.

W dyskusji, jaka nastąpiła wywiązała się między Wyszynskim a delegatem Belgii Spaakiem, który zarzucał delegacji radzieckiej, że w środę nie zgłaszała żadnych poprawek do rezolucji, natomiast w czwartek uznała ją za niemożliwą do przyjęcia, — przedstawiciel ZSRR oświadczył, że delegacja radziecka nie mogła zgłaszać żadnych poprawek, gdyż przeciwna jest w ogóle powołaniu do życia Komisji Bałkańskiej.

## Armata USA nie zdławią walki o wolność ludu greckiego

RZYM, 10.10 (PAP). — Według doniesień radiowych, kwatery główne greckiej armii demokratycznej w komunikacji o przebiegu walk stwierdza, co następuje:

W dniu 2 października oddziały armii demokratycznej, działające w zachodniej Macedonii, zaatakowały nagle nieprzyjaciela na terenie wioski Trikolka, niedaleko Hasia i w wyniku energicznego natarcia uwolniły 10 wiosek w tym okręgu.

W dniu 5 października armia demokratyczna rozwinęła natarcie na ważne linie komunikacyjne na terenie północnej części Grammos. Na obszarze Prendalof wojska demokratyczne wyparły nieprzyjaciela z umocnionych pozycji w pobliżu wiosek: Palio, Kremi i Agnes-Ilias.

PARYŻ, 10.10 (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten, iż do wodom powagi sytuacji, jaka się wytworzyła w wyniku sukcesów wojsk powstańczych w całej Grecji, jest zwolanie na niedzielę nadzwyczajnej rady wojennej. M. inn. ma być rozpatrywana sprawa podjęcia w tym roku jeszcze jednej ofensywy przeciwko oddziałom powstańczym.

Należy przypomnieć, iż dotychczasowe ofensywy wojsk rządowych, przygotowywane ze specjalną starannością, zakończyły się generalnym niepowodzeniem, jak np. wielkie działania bojowe w północnej części kraju.

PARYŻ, 10.10 (PAP). — Donoszą z Aten, iż według opublikowanego tam komunikatu oficjalnego, ubiegłej nocy dokonano dwóch zamachów na greckich nacjonalistów na przedmieściu stolicy. Przypuszcza się, iż zamachów dokonali powstańcy, przenosząc w ten sposób swoją działalność już na teren samych Aten.

PARYŻ, 10.10 (PAP). — Grecka agencja prasowa „Hellaspress” komunikuje, że ofensywa oddziałów powstańczych doprowadziła do zajęcia całego rejonu Ventsa w zachodniej Macedonii oraz rejonu Seres we wschodniej części tej prowincji.

Armia demokratyczna zaatakowała wojska rządowe, stacjonowane w okolicach Salonik, zadając im ciężkie straty.

## Sofulis prosi o broń

ATENY, 10.10. (Obsł. wł.). — Szef wywiadu amerykańskiego gen. Chamberlin uda się w sobotę do Stanów Zjednoczonych.

Dzisiaj gen. Chamberlin przedstawi premierowi Sofulisowi wnioski, jakie wyciągnął ze swojej niedawnej podróży po Macedonii i z rozmów, jakie przeprowadził z greckim sztabem głównym. W kołach dobrze poinformowanych oświadcza, że Sofulis prosić będzie Chamberlina o przyspieszenie dostaw artylerii górskiej i karabinów maszynowych, potrzebnych do walk z partyzantami.

## Miliard dolarów dają USA na broń dla Czang-Ka i-Szeka

MOSKWA, 10.10 (PAP). — W depeszy z Nankinu agencja Tass cytując informacje dziennika „Taganpao”, że Chiny prowadzą rokowania w sprawie uzyskania nowej pożyczki amerykańskiej w wysokości miliarda dolarów.

Powołując się na koła zainteresowane, dziennik podaje, że chiński minister spraw zagranicznych, Wang-Szi-Tse, omówił tę kwestię z prezydentem Trumanem, Marshalllem i Wenedemeyerem. Pożyczka ta nie będzie pochodziła z Banku Eksportowo - Importowego, lecz będzie miała prawdopodobnie charakter polityczny.

Znany jest fakt, że po wizycie w Chinach Wenedemeyer doradził Trumanowi udzielenie takiej pożyczki, a prezydent projekt ten zatwierdził. Większość członków Kongresu odnosi się rzekomo przychylnie do pożyczki, która ma być udzielona w najbliższym czasie.

Według dziennika „Hsinminpao”, wyższy urzędnik rządu chińskiego oświadczył: „Pomoc amerykańska dla militarnej odbudowy Chin nie jest już tajemnicą. Została ona zwiększona z 500 milionów do miliarda dolarów”.

## 1.500 tysięcy ton zboża z ZSRR może otrzymać Francja na zasadzie kompensaty

PARYŻ, 10.10 (PAP). — „Monde” ogłosił wiadomość, że Związek Radziecki zgodziłby się dostarczyć Francji pszenicy i innych zbóż w zamian za dostawy francuskie maszyn i narzędzi. Dziennik przypomina, że rząd francuski zwracał się do Związku Radzieckiego o oficjalnym zapytaniu, czy może otrzymać 1.500 tysięcy ton zboża. Zdaniem dziennika, wątpliwe jest jednak, czy przy obecnym stanie swego przemysłu i wobec istniejących już układów handlowych Francja byłaby w stanie skompenzować w całości te dostawy. Ponadto dziennik zaznacza, że Wielka Brytania zwróciła się do Związku Radzieckiego z podobną prośbą i że

dysponuje ona większymi możliwościami kompensaty.

W związku z tą wiadomością ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat stwierdzający, że ostatecznie rząd radziecki rozważa sprawę dostarczenia zboża Francji i pragnąłby wiedzieć, jakich warunków mogłyby dostarczyć w zamian Francja Związkowi Radzieckiemu.

## W kilku wierszach

BUDAPESZT, 10.10 (PAP). Przygotowanie pismosłownych porozumień między Węgrami i Bułgarią. Jak donosi dziennik „Szabad Nep”, poseł bugarski Nikola Wanczew, przybył już do Budapesztu.

Rada Państwa uchwałą z dnia 6 bm., postanowiła odznaczyć pośmiertnie za całokształt działalności społecznej bojownika Postępowego Ruchu Ludowego, Tomasza Nocznickiego, Wielką Wstęgą Odrodzenia Polski.

BELGRAD, 10.10 (PAP). Albańska agencja telegraficzna donosi, iż w dniach 4 i 7 października, pojawiły się nad terytorium Albanii samoloty.

Według danych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, repatriacja Niemców z Polski zakończona będzie w pierwszych dniach listopada.

LONDYN, 10.10 (PAP). Indonezyjska agencja prasowa „Antara” podaje, że Afganistan i Liban oficjalnie uznały republikę indonezyjską.

LONDYN, 10.10 (PAP). Donoszą z Libanu, iż rząd tamtejszy odpowiedział na protest Wielkiej Brytanii w sprawie pobytu muftiego Jero zolta w Libanie. Odpowiedź stwierdza, iż przybycie muftiego do Libanu było zupełną niespodzianką.

WASZYNGTON, 10.10 (PAP). — Zastępca dyrektora naczelnego UNRRA Rooksa — R. JACKSON Sr. zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

## Amerykańskie trusty naftowe bronią swych interesów

WASZYNGTON, 10.10. (Obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji parlamentarnej sekretarza obrony narodowej James Forrestal, sekretarz handlu Hartiman oraz sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Robert Lovett opowiedzieli się za przyznaniem funduszy na zakup stalowych rur dla Arabii Saudyjskiej celem konstrukcji nowych rurociągów naftowych w tym kraju. Ministrowie ci oświadczyli, że rozwój źródeł naftowych w Arabii jest interesem narodowym i powinien posiadać pierwszeństwo nawet przed podobnymi przedsiębiorstwami w Stanach Zjednoczonych.

Jak wiadomo, na skutek protestu przewodniczącego komisji parlamentarnej departament handlu zmniejszył rurociąg naftowy w Arabii Saudyjskiej do 1.800 km.

## Włochy drogo płacą za pomoc Ameryki

RZYM, 10.10 (PAP). Przemysł włoski stoi w obliczu poważnych trudności ekonomicznych, grożących znacznym zmniejszeniem produkcji w razie niezależenia w szybkim czasie odpowiednich środków zaradczych.

Na skutek wzrastającego braku dolarów oraz decyzji rządu brytyjskiego zawieszania konwersji sterlinga, powstały trudności w uzyskaniu dostatecznych dostaw węgla z zagranicy.

Z chwilą przerwania dostaw węglowych przez UNRRA w maju br., Włochy muszą płacić w dewizach za węgiel. Import jego kosztuje Włochy miesięcznie do 30 milionów dolarów co stanowi 65 proc. wartości ogólnego miesięcznego wwozu. Produkcja stali w dalszym ciągu daleko odbiega od danych z roku 1938. Podobnie wydatki produkcja żelaza odlewniczego, które wykonano w pierwszym półroczu 1947 r. zaledwie w wysokości 25 proc. planu.

## Liga Arabska gości ministrów słowiańskich

NOWY JORK, 10.10 (PAP). — Delegacje państw Ligi Arabskiej wydały przyjęcie na cześć członków delegacji krajów słowiańskich. W przyjęciu tym wzięli udział wiceminister Wyszynski i Gromyko, minister spraw zagranicznych Jugosławii Beller, minister Modelzewski, ambasador Lange oraz członkowie delegacji czeskosłowackiej, ukraińskiej i białoruskiej.

## Dalsze rokowania handlowe polsko-francuskie

PARYŻ, 10.10 (PAP). — Agencja France Presse donosi, że dnia 16 października uda się do Warszawy delegacja francuska, celem kontynuowania rokowań handlowych między obu krajami.

Przedmiotem rozmów będzie prawdopodobnie m. in. sprawa mienia francuskiego, znaczącego w Warszawie.

## SL, PPR i PPS uzgodniły współpracę na terenie wsi

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli NKW SL, Wydziału Wiejskiego OKW PPS i Wydziału Rolnego KC PPR. Konferencja poświęcona była omówieniu współpracy PPS, PPR i SL na terenie wiejskim, w szczególności zaś w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Konferencja powzięła uchwałę, zawierającą szereg wskazań, mających na celu dalsze zacieśnienie współpracy trzech stronnictw na terenie Związku Samopomocy Chłopskiej oraz postanowien, związanych z odbywającymi się wyborami do władz gromadzkich i gminnych tej organizacji.

Uchwała postanawia m. in. iż wszyscy członkowie PPS, PPR i SL, działający na terenie Zw. Samopomocy Chłopskiej, będą ściśle współpracować nad oczyszczeniem związku, a w szczególności jego kierownictwa od elementów reakcyjnych i PSL-owskich, prowadzących wrogą, antydemokratyczną i antyrządową robotę oraz nad usunięciem z władz związkowych tych, którzy zasłaniają się legitymacją partijną prowadząc robotę sprzeczną z interesami Zw. Samopomocy Chłopskiej, a w pracy swej ujawniają postępowanie, niezgodne z duchem demokracji ludowej, popełniają nadużycia — łapownictwo, przekupstwo, szabrownictwo itp.

Przy wyborach delegatów na zjazd do władz ZSCh trzy stronnictwa występować będą wspólnie. Rezolucja ustala szereg praktycznych wskazań w tej dziedzinie.

Dla czuwania nad realizacją powyższych postanowień i rozstrzygnięcia

**KOMUNIKAT**  
Wydział Przemysłowy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że dziś, dnia 11 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 57, 3 piętro) zostanie ogłoszony referat pt. „O mobilizacji rezerw wewnętrznych w przemyśle” dla aktywów gospodarczego PPR i PPS.

sprow spornych przy wprowadzeniu w życie niniejszej uchwały powołana została komisja spośród przedstawicieli władz naczelnych trzech stronnictw.

Uchwałę podpisali w imieniu SL ob. Tarasiuk Benedykt, w imieniu PPR — tow. tow. Chelchowski i Bieniek, w imieniu PPS — tow. tow. Turek i Mamrot.

## Rada Naczelna PSL usunie Mikołajczyka Wywiad z posłem Banachem

Posel Banach udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji o odbytym w dniu 5 bm. zjeździe krajowym działaczy PSL.

— Czy ob. poseł nie zechciałby poinformować opinię publiczną w Polsce, o co walczy opozycja PSL?

— Opozycja PSL walczy o własne stronnictwo do procesu odbudowy kraju i utrwalenia naszego ustroju społecznego i politycznego w Polsce. Kierujemy się w tej walce interesem narodu i warstwy chłopskiej i przeciwstawiamy się podszeptom i inspirowaniu wstępnictwa. Zwalczamy obecne kierownictwo PSL z Mikołajczykiem na czele i domagamy się zwolnienia Rady Naczelnej PSL, celem krytycznego omówienia działalności obecnego NKW z prezesem Mikołajczykiem na czele i dokonania wyboru nowego NKW. Ostatni zjazd działaczy PSL, który odbył się 5 bm. w Warszawie wykazał, że opozycja reprezentuje już obecnie większość Stronnictwa.

— Jak przedstawiają się obecnie stosunki w Radzie Naczelnej PSL?

— Jak wiadomo, żądanie zwolnienia

Rady Naczelnej PSL, zaopatrzone w podpisy 1/2 członków Rady, przedstawione zostało 2 urzędującym wiceprezom — ob. Chadajowi Pawłowi i Witkowi Władysławowi. Odmówili oni zwolnienia Rady. Organ prawnicy PSL „Gazeta Ludowa” usiłuje przekonać swoich czytelników, że do podpisów 46 członków Rady można nie przywiązywać wagi, ponieważ nie zostały one dotychczas ujawnione. Red. „Gazety Ludowej” wie jednak, że podpisy te istnieją i że liczba ich wzrasta i wie również, że osoby z otoczenia prezesa NKW starają się wpłynąć prośbami i groźbami na tych członków Rady Naczelnej, którzy złożyli swe podpisy, żeby zaniechali swej kampanii przeciw prezesowi Mikołajczykowi. Kierownictwo PSL nie chce dopuścić do zwolnienia Rady Naczelnej, która potwierdziłaby likwidację wpływów Mikołajczyka w Stronnictwie, systematycznie jamie statut Stronnictwa.

Na ostatnim naszym zjeździe obecnym było 30 członków Rady Naczelnej, tj. więcej, aniżeli na ogólnokrajowej konferencji PSL, zwołanej przed paroma tygodniami przez Mikołajczyka. Swą nieobecność na zjeździe usprawiedliwił poza tym 4 członków R. N. — pos. pos. Witos Andrzej, Chwaliński Piotr, Laskowski Stanisław i ob. Prowęcki Zygmunt. Obecni byli ponadto prezesi zarządów woj. PSL, wybrani przez zjazdy wojewódz. m. in. ob. Warowny Bronisław z warszawskiego, Jaguszty z rzeszowskiego, Dębski z wrocławskiego.

Mikołajczykowski NKW zawiesił tych działaczy i mianował na ich miejsce komisarzy (m. in. pos. Chorążę z Wrocławia).

Wszystkie te fakty świadczą wyraźnie, że większość Rady Naczelnej jest po stronie opozycji. Tym się tłumaczy upór, z jakim Mikołajczyk i uległy mu NKW odmawiają naszym żądaniom statutowym. Jesteśmy jednak przekonani, że usuniemy te przeszkody, doprowadzając do zwolnienia Rady Naczelnej PSL, do konamy wyboru nowego NKW i usuniemy Mikołajczyka z kierownictwa Stronnictwa.

# Koncentracja wojsk na granicach Palestyny

## Liga Arabska wzywa do zbrojnej interwencji

### Wagony i maszyny zbierane przez Niemców wracają do kraju

W ciągu br. w ramach rewindykacji wojennych otrzymano ogółem 1.662 wagony maszyn i urządzeń. W tym ze strefy brytyjskiej w Niemczech 944 wagony, z amerykańskiej 277 wagonów, z Czechosłowacji 176 wagonów i z Austrii 265 wagonów.

### 16 tys. Polaków wróciło z Jugosławii

W ostatnich dniach września przyjechał do Polski ostatni transport repatriantów polskich z Jugosławii. Wszyscy repatrianci, których przybyło łącznie 16 tys., osiedlili się w pow. Bolesławiec i w sąsiednich gminach innych powiatów na Dolnym Śląsku.

## III Sesja Państwowej Rady WF i PW

W piątek w Ministerstwie Obrony Narodowej rozpoczęły się obrady III Sesji Państwowej Rady WF i PW. Zebranie to zaszczepiła swą obecnością minister zdrowia dr Michejda i minister rolnictwa ob. Dąb-Kociol.

## Aspiryny nie zabraknie

W ostatnich dniach września Państwowa Fabryka Polpharma w Starogardzie rozpoczęła produkcję aspiryny w ilości 1,5 tony miesięcznie oraz środka przeciwszczepiającego istyryny w ilości 300 tysięcy tabletek miesięcznie. W najbliższym czasie fabryka wytworzy ok. 8 ton aspiryny miesięcznie.

## „Prawda“ o znaczeniu uchwał narady 9 partii komunistycznych



MOSKWA, 10.10 (PAP). „Prawda“ omawiając znaczenie narady 9 partii komunistycznych, podkreśla, że w ogniu walki z faszyzmem zrodziły się nowe demokracje, które wyłamały się z niewoli imperialistycznej i wykują obecnie zręby swego socjalistycznego rozwoju.

Polemizując z twierdzeniami prasy obozu imperialistycznego o rzekomym „wskreszeniu Kominternu“, „Prawda“ podkreśla, powołując się na treść opublikowanych dokumentów, że utworzenie Biura Informacyjnego, w żadnym wypadku nie oznacza odrodzenia ogólnoswiatowej organizacji komunistycznej o jednolitym, scentralizowanym kierownictwie, jaką była Międzynarodówka komunistyczna, która odegrała pozytywną rolę w wychowaniu przywódców klasy robotniczej, dawno już stała się etapem minionym w rozwoju ruchu robotniczego. Powrót do tej koncepcji oznaczałby raczej krok wstecz, niż postępek.

Podlegające wojnie, w rodzaju Churchilla i S-ki nie są w stanie tego zrozumieć. Natomiast jest to łatwo zrozumiałe dla tych wszystkich, którzy pragną konsolidacji pokoju i współpracy międzynarodowej, zabezpieczenia niepodległości i suwerenności narodów, wzmocnienia socjalizmu i demokracji.

Wybitna rola, jaką przypadła komunistom w walce z faszyzmem, będącej jednocześnie walką o wyzwolenie narodowe dla wielu państw europejskich, okupowanych przez Niemcy hitlerowskie, zdobyta komunistom trwały

NOWY JORK, 10.10. (Obsl. wł.). Dzisiejsza prasa nowojorska zamieszcza na czołowych miejscach wiadomości o wojskach arabskich grupujących się koło granic Palestyny. „Daily News“ i „Daily Mirror“ zamieszcza te wiadomości pod alarmującymi tytułami — „Koncentracja wojsk arabskich“, „New York Times“ pisze — „Państwa arabskie posyłają wojska na granice Palestyny“ a „Herald Tribune“ w ten sposób tytułuje swoją wiadomość — „Państwa arabskie koncentrują wojska na granicach Palestyny“.

LONDYN, 10.10. (Obsl. wł.). — Jak donosi agencja Reutersa, na rozszerzonym posiedzeniu Rady Ligi Arabskiej, odbytym w czwartek wieczorem w Bejrucie, z udziałem muftiego Jerolimy, zapadła jednogłośnie rezolucja, nawołująca państwa arabskie do „udzielenia wszelkiej możliwej pomocy militarnej Palestynie, celem przeciwstawienia się zagrożającemu jej niebezpieczeństwu ze strony Żydów“.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył korespondentowi Reutersa, że szereg oficerów armii i lotnictwa brytyjskiego wyraziło już gotowość walki po stronie Arabów. Azzam Pasza dodał, że oddziały egipskie i syryjskie są już w drodze do granicy palestyńskiej.

Jest to pierwsze posunięcie Ligi Arabskiej w wykonaniu jej decyzji o udzielenia „wojskowej, moralnej i gospodarczej pomocy“ Arabom w Palestynie w wypadku, gdyby wojska brytyjskie opuściły ten kraj.

JEROZOLIMA, 10.10. (Obsl. wł.). Agencja „France Presse“ donosi, że organizacja „Haganah“ utworzyła nową „radę obrony“ w skład której wejdzie 10 byłych wyższych oficerów armii sojuszniczych.

Golda Meyerson szef departamentu politycznego „Agencji Żydowskiej“ przemawiając na zebraniu b. kombatanów żydowskich wezwała ich, aby byli przygotowani na nową mobilizację. Każdego dnia — powiedziała Meyerson — Arabowie rzucają pod naszym adresem nowe groźby. Mimo naszego pragnienia zachowania w nim pokoju nie możemy zrezygnować z naszych zasadniczych żądań i jeżeli Arabowie chcą wojny, to my ze swej strony musimy ją przyjąć.

Komentując oświadczenie wysokiego komisarza Palestyny, Meyerson do dała, że wysoki komisarz zapomniał sprzeczyć kogoś jego zdaniem odpowiedzialny jest za zamieszki w Palestynie. Arabowie grożą nam otwarcie, a rząd szukając broni przeprowadza rewizję w koloniach żydowskich. Należy przeto przypomnieć, że tak długo, jak Anglicy znajdują się w Palestynie odpowiedzialni są oni za bezpieczeństwo kraju.

KAIR, 10.10. (Obsl. wł.). Ag. France Presse donosi, że Egipt zgodził się na przepuszczenie wojsk Arabii Saudyjskiej do granic Palestyny. Całe wybrzeże, tak samo, jak i granice zatoki Akaba na Morzu Śródziemnym chroni

szacunek milionowych rzesz ludności Europy. Poznawszy komunistów w ogniu walki z faszyzmem i na terenie ruchów oporu przekonały się one, że komuniści zasługują na zaufanie.

Konferencja 9 partii komunistycznych, która zebrała się, kiedy reakcja imperialistyczna podjęła nową ofensywę przeciwko suwerennym prawom narodów, ich wolności i niepodległości, dowiodła ponownie całemu światu, że właśnie komuniści byli i są nadal najbardziej ofiarnymi bojownikami o wolność, suwerenność narodową, demokrację i pokój.

Wskazując na wizję, jaką prasa burżuazyjna podniosła w związku z uchwałami 9 partii komunistycznych, „Prawda“ zapytuje: „O co wam chodzi panowie?“

Oburza was fakt, że konferencja 9 partii komunistycznych postawiła sobie za cel zorganizowanie oporu przeciwko podległości wojennym i niepodległości do sprowokowania przez nich nowej wojny. Lecz czy jest w tym coś złego? Czy nie jest jasne, że jeśli jesteście zwolennikami pokoju, panowie, to powinniście się cieszyć z tych pokojowych aspiracji komunistów? Czy nie uważacie, że podnosząc wrzawę wokół uchwał konferencji 9 partii komunistycznych, demaskujecie się jako rzecznicy wojny i wrogowie pokoju?

Oburza was wrzeszczenie — pisze „Prawda“ — że konferencja komunistyczna uważa za konieczne zorganizować siły oporu przeciwko amerykańskiemu planowi niewolniczego podporządkowania sobie Europy. Ale cóż w tym złego? Czy rzeczywiście jesteście zwolennikami planu opanowania Europy przez Stany Zjednoczone a przeciwnikami jej niepodległości i suwerenności?

W takim wypadku — kończy „Prawda“ — musicie się zgodzić panowie, że stanowisko wasze w tej sprawie nie przemawia na korzyść waszych „demokratycznych zasad“.

W takim wypadku — kończy „Prawda“ — musicie się zgodzić panowie, że stanowisko wasze w tej sprawie nie przemawia na korzyść waszych „demokratycznych zasad“.

nione są już przez poważne oddziały meharistów. Brak wody nie pozwala na utrzymanie bardziej licznych oddziałów wojskowych.

Armia egipska, licząca około 25.000 żołnierzy, użyta jest w dużej mierze do izolowania stref zagrożonych cholera.

NOWY JORK, 10.10. (PAP). Agencja Żydowska w związku z doniesieniami na temat ruchu wojsk arabskich w pobliżu Palestyny ogłosiła oświadczenie, w którym potępia muftiego Jerolimy, jako „notorycznego współpracownika Hitlera“ i oskarża państwa arabskie, że akceptując jego przywództwo, przyjmują tym samym taktykę hitlerowską. Agencja Żydowska sądzi, że rzucając swe groźby, Arabowie dokonują manewru propagandowego, celem wywarcia nacisku na Generalne Zgromadzenie ONZ.

LONDYN, 10.10. (PAP). Jak donosi z Bejrutu agencja Reutersa, król Transjordanii Abdullah, pochwała w zupełności decyzję Ligi Arabskiej w sprawie skierowania do Palestyny „pomocy militarnej, moralnej i ekonomicznej“ dla Arabów na wypadek wycofania się z Palestyny Anglików. Oświadczenie w tym sensie złożył w piątek sekretarz generalny Ligi Arabskiej — Azzam Pasza. Zapowiedział on, że prowadzone przez Ligę rozmo wy na ten temat przeniosą się od poniedziałku dnia 13 października do Amman, stolicy górskiej króla Abdulla. W dniu tym spotkają się delegacje z Egiptu, Iraku, Transjordanii, Syrii, Libanu, Arabii Sudyjskiej, Jemenu, celem opracowania szczegółów „akcji pomocy“ w Palestynie.

Azzam Pasza zaprzeczył pogłoskom, krążącym w Bejrucie, jakoby Liga Arabska utworzyła już rząd tymczasowy dla Palestyny.

## STRASZLIWE OBRAZY ZBRODNI wskrzesza proces w Stutthofie

W 1-szym dniu procesu osk. Meier na pytanie sędziego — na kim wykonywano najczęściej wyrok śmierci — oświadcza, że na cywilnych Rosjanach. Opowiada o powstaniu Dachau w 1933 r. Oranienburga, dalej Buchenwaldu, Flossenburga, Neugamme i Ravensbrücku.

O krematorium mówi kierownik obozu tylko, że było, ale nie ponadto „nie wie“. Z przerażającym spokojem opowiada o komorze gazowej, która była pomyślana jedynie jako „odwieszalnia“. Najpierw stosowano parę, następnie gaz. Twierdzi też, że na terenie obozu wypadki śmierci nie zdarzały się z wyjątkiem izby chorych.

Przypominając cyfrę numerów, Meier zaznacza, że najwyższy nie sięgał 102 tys., z czego gros stanowiąli Żydzi. Powstańców warszawskich, chcąc ich „ochronić“, wysłał w teren do prac, nie zatrzymując w obozie. Kiedy w toku rozprawy prokurator pyta, czy palono na stosie i jakie ilości ciał — oświadcza, że zdarzało się to tylko w wypadku, gdy zepsuł się piec krematoryjny. Palono, by zapobiec epidemii tyfusu.

Do końca swych zeznań osk. trzyma się taktyki przeczenia.

### NASTĘPNY KAT ZEZNAJE

Następnie zeznaje Fotha, który wraz z Meierem i Petersem zlikwidował kilkudziesięciu inwalidów wojennych, leżących przez 3 dni bez jedzenia na dworze. Blockführer Foth stosował tortury, świadczące o jego całkowitym zwyrodnieniu. Prze prowadzał selekcje Żydówek, prowadził je sam do krematorium i sam swym sławnym strzałem w potylicę pozbawiał życia, w czasie mlerzenia

## Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej o Deklaracji 9 Partii

PARYŻ, 10.10. (Obsl. wł.). — Dziś odbyło się pod przewodnictwem Maurice Thoreza posiedzenie biura politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Po wysłuchaniu sprawozdania z Narady 9 Partii, biuro polityczne wyraziło całkowite poparcie dla Deklaracji, która określa warunki zabezpieczenia niezawisłości narodów i pokoju światowego, przeciwko ekspansjonizmowi amerykańskiemu.

Wydany komunikat, zwraca się również z apelem do robotników socjalistycznych i do wszystkich republikanów, by w wyborach do samorządu, jakie odbędą się 19 października zadali kłeskę reakcji i wrogom niepodległości i suwerenności narodowej.

## Kto popiera kandydaturę Eisenhowera

NOWY JORK, 10.10. (obsl. wł.). — Gazeta republikańska „The Sun“ donosi, że obecnie tworzy się nowy ruch polityczny, którego celem jest poparcie kandydatury gen. Eisenhowera na najbliższym kongresie partii republikańskiej, który wyznaczy kandydata tej partii do wyborów na prezydenta, jakie odbędą się w 1948 roku.

Ruch ten powstał z inicjatywy grupy młodych przemysłowców nowojorskich, którzy prawie wszyscy należą do potężnych organizacji handlowych i finansowych Wall Street. Utworzenie „komitetu Eisenhowera“ ogłoszone zostanie dziś, po czym nastąpi utworzenie ośrodka wyborczego wraz z jego regionalnymi organizacjami.

Postawa samego generała nie jest jeszcze znana, gdyż nie uczynił on żadnej wypowiedzi na temat tego ruchu.

## Głosy prasy paryskiej

### Przez usta Ramadiera przemawiały trusty amerykańskie

PARYŻ, 10.10. (obsl. wł.). Prasa paryska komentuje dziś przemówienie, wygłoszone wczoraj przez radio przez premiera Ramadiera.

„Humanité“ pisze: „Wczoraj mówił Ramadier. Jego ustami przemówiły trusty amerykańskie. Przemówienie to, będące przemówieniem poniżającym, jest kapitulacją przed wymaganiami trustów. Ale poza pokłonem pod adresem planu Marshalla ukrywa się wyeliminowanie naszego systemu gospodarczego.“

„Franc Tireur“ uważa, że premier nie powiedział wszystkiego, albo w ogóle nie miał nic do powiedzenia. Część pozytywna przemówienia premiera nie posiada innego znaczenia, jak tylko odrzucenie tego, co wczoraj jeszcze uważane było jako warunek sine qua non odbudowy kraju.

Socjalistyczny „Populaire“ publikuje przemówienie in extenso, nie zamieszcza jednak żadnego komentarza. Przemówienie to zamieszczone zostało pod tytułem „Francja ani nie chce, ani nie może zginąć“.

Louis Robinet pisze w „Figaro“: „W swym przemówieniu premier Ramadier przedstawił smutny bilans naszej sytuacji gospodarczej i finansowej“.

Prawicowa gazeta „Epoque“ pisze, że przemówienie to było tylko petardą wyborczą. Ramadier potwierdził raz jeszcze, że mówił tylko po to, by nic nie powiedzieć. Stało się zrozumiałe — pisze gazeta — że premier, dając do zrozumienia, iż posiada rzeczywiście poważne projekty, woli utrzymać je w tajemnicy aż do czasu wyborów.

## Przed trumną Tomasza Nocznickiego pochylą się sztandary polskiej demokracji

W związku z ekshumacją i pogrzebem zwłok zmarłego w listopadzie 1941 przywódcy Radykalnego Ruchu Ludowego Tomasza Nocznickiego, Wicepremier Korzycki wygłosił przed Mikrofonem Polskiego Radia przemówienie poświęcone postaci tego wielkiego Polaka i rewolucjonisty.

Nie jest on tylko własnością Stronictwa Ludowego — mówił wicepremier. Należy do całej demokracji polskiej.

Przez całe życie walcząc o prawo chłopca do ziemi jasno zdawał sobie sprawę z doniosłości siły jednolitego ruchu ludowego i sojuszu chłopko-robotniczego. W zakresie polityki zagranicznej był zwolennikiem ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Ziemia, władza i wiedza dla ludu — oto hasła, którym nie sprzeniewierzył się przez całe swoje długie życie.

## Codzienna współpraca zacieśnia jednolity front

Na wspólnej konferencji egzekutywu PPR i PPS w Bydgoszczy uzgodniono formy pogłębiania współpracy bratniej partii. Powołano szereg stałych komisji międzypartyjnych, jak Komisje Ekonomiczna, Komunikacyjna, Oświatowa, Kulturalna oraz komisje dla spraw wiejskich.

Celem ideologicznego zbliżenia obu partii postanowiono zorganizować, wzorem Torunia i Grudziądza, wspólne kursy wieczorowe dla członków PPR i PPS oraz uruchomić wspólną szkołę wojewódzką dla aktywów obu partii.

W dniu 15 października br. odbędzie się rozszerzona plenarna konferencja komitetów wojewódzkich obu partii dla omówienia spraw politycznych i szeregu aktualnych zagadnień gospodarczych.

## Tow. Michalski dyrektorem Dep. Literatury Min. Kultury i Sztuki

Na stanowisko dyrektora Departamentu Literatury Min. Kultury i Sztuki powołany został krytyk literacki Hieronim E. Michalski.

## Prezydium Komitetu Ogólnostowiańskiego obraduje w Sofii

SOFIA, 10.10. (PAP). — W piątek rozpoczęły się obrady prezydium Komitetu Ogólnostowiańskiego, oraz Komitetu Organizacyjnego Słowiańskiego Kongresu Uczonych, który odbędzie się w grudniu br. w Moskwie.

W związku z pracami obu komitetów przybyły do Sofii delegacje państw słowiańskich z wybitnymi osobistościami ze świata politycznego na czele. Delegacji polskiej przewodzą wicemarszałek Sejmu Barcikowski i wiceminister Trojanowski.

## LUCJAN SZENWALD

kapitan W. P., poeta — Kościuszkowiec, uczestnik bitwy pod Lenino, nieugięty żołnierz Wolności, Polski i Ludu, oddany wychowawca młodych kadr oficerskich W. P., kawaler Krzyża Grunwaldu III kl., odznaczony Krzyżem Walecznych i Orderem Czerwonej Gwiazdy

Zginął przy wykonywaniu zadania bojowego 21 sierpnia 1944 r.

CZESC JEGO PAMIĘCI!

Zwłoki zostały sprowadzone do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10 na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach.

Ministerstwo Obrony Narodowej

S. p.

## Felicjan Łysakowski

major W. P., Kościuszkowiec, ofiarny bojownik Polski Ludowej, niestrudzony wychowawca żołnierza, działacz Z. N. P.

Zginął przy wykonywaniu zadania bojowego 21 sierpnia 1944 r.

CZESC JEGO PAMIĘCI!

Zwłoki zostały sprowadzone do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10 na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach.

Ministerstwo Obrony Narodowej

LIST Z BERLINA

# JAKIE BĘDĄ NIEMCY?

## NA MARGINESIE II ZJAZDU NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI

na tematy  
**DNIA**

Na terenie wsi

Realizujemy jednolity front: w codziennej pracy, w konkretnych akcjach, w wypełnianiu określonych zadań współdziałając z towarzyszami z bratniej PPS z peperowcami. Jednolity front stał się dla nas robotniczych zagadnieniem dnia codziennego, czynnikami bez którego nie można już sobie wyobrazić normalnej pracy, skutecznej akcji o poprawę bytu, czy o podniesienie wydajności pracy.

Tak jest na terenie miast, tak się dzieje na terenie ruchu robotniczego. Gorzej było dotąd na terenie wsi. Bojusz robotniczy - chłopski stanowiący fundament Polskiej Ludowej zdał piękny egzamin w historycznej akcji realizowania reformy rolnej. Ale od tego czasu mimo ustawicznego podkreślenia roli i wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego samo zagażnienie ujawniało się raczej w deklaracjach politycznych, raczej w braterskich i szczyrych zapewnieniach o przyjaźni, natomiast za słabo ujawniało się w praktyce codziennego dnia, we wspólnym likwidowaniu urałów, we wspólnej walce o dobro wsi polskiej.

Obrazy gospodarze PPR i SL zainicjowane we wszystkich województwach były pomysłem zapowiedzią zmiany w treści i w formie wzajemnych stosunków. Dwie partie dwa stronnictwa reprezentujące większość zorganizowanych chłopów przystąpiły do wspólnego omawiania spraw wsi i do wspólnego realizowania podejmowanych uchwał. Ostatnia narada przeprowadzona w skali krajowej wraz z przedstawicielami Wydziału Wiejskiego CKW PPS to niewątpliwie początek nowego etapu realizacji sojuszu robotniczo - chłopskiego, a jednocześnie nowy etap konkretnej współpracy wszystkich zorganizowanych chłopów - demokratów: eselowów, peperowców i pepesowców. Uchwai konferencji przedstawicieli NKW SL, Wydziału Wiejskiego CKW PPS i Wydziału Rolnego KC PPR przominają swym tonem uchwały podejmowane przez wspólne konferencje działaczy robotniczych. Przypominają je zarówno wskazania ogólnymi mowicami o konieczności zacieśnienia współpracy jak i wysunięciem konkretnych zadań i odcinków wspólnego działania.

Wspólne występowanie przy wyborach do Związku Samopomocy Chłopskiej, wspólna walka o oczyszczenie tej potężnej organizacji chłopskiej od resztek elementów reakcyjnych i PSL-owskich, udzielenie kierownictwa i ogniw terenowych Związku, oto naczelną i najbliższą zadania nakreślone przez wspólną konferencję.

Uchwały reprezentantów całej demokratycznej wsi polskiej, narady przedstawicieli chłopów peperowców, pepesowców i ludowców zapowiadają pracę dla dobra wsi polskiej.

### Droga

### Demokratyzacji Niemiec

Niemiecy socjaliści z SED winni zdać sobie sprawę, że w sprawie granicy na Odrze i Nysie nie może być z ich strony wahań.

Należy stwierdzić, że w narodzie niemieckim silne są jeszcze pozostałości szowinistycznej, zaborczej ideologii hitlerowskiej. Jeszcze nie wygasły tam sny o Drang nach Osten, o Herrenvolk, o opowaniu słowiańskich ziem. Przeciwnie, wspaniałomyślnie się zwrócić walka SED, bowiem nie może być mowy o demokratyzacji Niemiec, dopóki nie zostaną wytopione tendencje rewanżowe, dopóki naród niemiecki nie uzna, że rozwiązanie winien on szukać nie na drogach odwetu, lecz w przebudowie społecznej i politycznej kraju.

Pilnie baczmy na rozwój wydarzeń za Odrą i Nysą. Pamiętajmy i pamiętań będziemy o cierpieniach, jakich nam stamtąd przysparzano. Wiemy, kto w narodzie niemieckim jest ich twórcą i kto jest za nie odpowiedzialny. I właśnie dlatego z uwagą śledzimy każdy objaw wzmocnienia sił demokracji.

S. KRZYŃSKI

Drugi zjazd SED stał się odzwierciedleniem przemian, jakie zachodzą w Niemczech. Od I połączeniowego zjazdu, który zjednoczył w strefie okupacji radzieckiej komunistyczną partię Niemiec z lewicowym odłamem socjal - demokratycznej partii, minęło 18 miesięcy (Amerykanie, Anglicy i Francuzi w swoich strefach nie pozwolili na powstanie SED). Sędziwy przywódca dawnej Komunistycznej Partii Niemiec Wilhelm Pieck, wspólnie z wypróbowanym bojownikiem wolności z okresu hitlerowskiego, socjal - demokratą Otto Grotewohlem, obaj obecnie współprzewodniczącymi KC SED — referowali wobec 1.200 delegatów i wobec całych Niemiec o przebyte walkach i o osiągnięciach.

### Partie i masy

Oporając się na wynikach wyborów, które niedawno odbywały się na terenie całych Niemiec, II zjazd stwierdził, że zwolennicy SED w strefie radzieckiej oraz Komunistycznej Partii i Socjal - Demokratycznych grup jednościowych w strefach zachodnich, stanowią 23,4 proc. dorosłej ludności Niemiec. Wpływy innych partii przedstawiają się następująco:

CDU i CSU, partie skupiające warstwy pośrednie i elementy reakcyjne (wśród nich przeważały wczorajszych aktywnych hitlerowców) — 32,4 proc.

LDP — Liberalno - Demokratyczna Partia o charakterze raczej reakcyjnym i odśrodkowym, działająca ca głównie w strefach zachodnich — 14,3 proc.

Zwolennicy Socjal - Demokratycznej Partii, stanowiący szeroki wachlarz polityczny - społeczny, od zdecydowanie reakcyjnych schumacherowców do wahaających się stronników Ostrowskiego i Kolbego, stanowią — 23,5 proc.

Widoczne z tego jest, jak daleka jeszcze i jak trudna droga ma do przebycia SED dla wyrównania swej politycznej pozycji rzecznie interesów narodu niemieckiego z organizacyjną rozbudową swych szeregów.

Obóz demokratyczny w Niemczech ma przeciwko sobie nie tylko wielki kapitał monopolistyczny, reakcję polityczną, wczorajszych — a dzisiaj coraz bardziej aktywnych hitlerowców. Po stawie amerykańskich, angielskich i francuskich władz okupacyjnych wybitnie nieprzyjazna dla SED stanowi bardzo poważną zapórę na drodze ku demokratyzacji pohitlerowskich Niemiec.

Delegaci II zjazdu SED reprezentowali ponad 1.800.000 członków tej partii działającej jedynie w strefie okupacji radzieckiej. Oznacza to przyrost 500.000 nowych członków w okresie od I zjazdu Uczestniczący w obradach zjazdu delegaci Komunistycznej Partii z zachodnich stref, oraz jednościowego odłamu Socjal - Demokratów reprezentowali ok. 700.000 zorganizowanych zwolenników demokracji Niemiec. W sumie zatem szeregi obozu demokracji w Niemczech liczą ponad 2.250.000 zorganizowanych politycznie zwolenników i bojowników. Z nimi razem idą miliony członków związków zawodowych. SED liczy 37.000 kół partyjnych, w tym 13.000 kół fabrycznych, ponad 11.000 kół terenowych i 12.200 gmminnych.

### Walka o dusze

Należy zdać sobie sprawę, że masy zorganizowanych członków SED objętych przez szeroko i głęboko rozbudowane sieci organizacyjne, w poważnej części dźwigają ideologiczne pozostałości światopoglądu hitlerowskiego. Jeszcze wiele śmudnej i uporcezywej pracy ideologicznej trzeba będzie przeprowadzić nawet wśród masy członkowskiej SED, by ją pozyskać całkowicie dla idei demokracji, by uczynić z niej zastęp bojowy, który będzie w stanie skutecznie przeciw-

stawiać się naporowi reakcji i zdołać wywać dla socjalizmu nowe pozycje. Niemniej jednak osiągnięcia SED są poważne i dają szansę zdemokratyzowania Niemiec.

Jeśli osiągnięcia obecnych pozycji było możliwe, to w dużej mierze zawdzięczać należy radzieckim władzom okupacyjnym, które z życzliwością odnoszą się do powstawania obozu demokratycznego.

Zagarnięcie władzy przez Hitlera i opanowanie niemieckich mas pracujących przez ideologię faszystowską było możliwe przede wszystkim dzięki wewnętrznemu rozbiłciu, jakie istniało w niemieckim ruchu robotniczym. Oczywiście, nie usprawiedliwia to nikogo, kto się ideologii faszystowskiej dał zniechęcić i w jakikolwiek sposób uczestniczył w hitlerowskich zbrodniach, ani nie pomniejsza to winy narodu niemieckiego.

Wręcz przeciwnie, to właśnie naród niemiecki, to właśnie niemiecka klasa robotnicza i jej partie polityczne ówczesnego okresu ponoszą pełną odpowiedzialność za to, że hitleryzm na przestrzeni całego swego istnienia nie napotkał na dostatecznie silny opór.

### Jedność w walce z reakcją

Za winy narodu niemieckiego płacić swą krwią narody Europy. Dlatego słusznie oczekujemy dziś od niemieckich mas pracujących konkretnych dowodów wkroczenia na drogę, gwarantującą pokój, na drogę jedności w nieprzejmowanej walce przeciwko reakcji.

Przebieg drugiego zjazdu SED wskazuje, że w Niemczech istnieje zastęp ludzi, którzy pojeśli błędy przeszłości, potrafili odnieść się do nich krytycznie i którzy podjęli walkę przeciwko reakcji, walkę o demokratyzację Niemiec. Ludzie ci wyszli przede wszystkim spośród zdziśiatkowanych szeregów dawnej Partii Komunistycznej, spośród lewicy socjaldemokratycznej. Zdobyli się na zerwanie z nieszcze-

sną tradycją wzajemnego zwalczania się i połączyli się w jedną partię, której czołowym hasłem jest jedność sił demokratycznych w walce przeciwko reakcji. Tow. Wilhelm Pieck krótko i jasno sformułował zadanie stojące przed SED:

„Walka o jedność ruchu robotniczego jest główną przesłanką rozbicia reakcji w Niemczech, zapobieżenia odbudowie władztwa kapitału, zapewnienia pokoju i rozwoju demokracji“. Nielatwa to w warunkach obecnych Niemiec walka.

Organizacyjna jedność sił demokracji ludowej i socjalizmu była możliwa do osiągnięcia tylko w radzieckiej strefie okupacyjnej. Amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne nie tylko zabroniły utworzenia zjednoczonej partii socjalistycznej, ale stosując wszelkie środki nacisku, namowy, agitacji i korupcji, aby nie dopuścić w swych strefach do połączenia sił demokracji.

Obecność na zjeździe SED delegatów z zachodnich stref — i to zarówno komunistów jak lewicowych socjal - demokratów świadczy jednak, że przeszkody stawiane realizacji idei jedności sił ludowo - demokratycznych, nie są w stanie całkowicie zahamować procesu demokratyzacji.

Mamy szereg zastrzeżeń co do jasności postawy SED w szeregu podstawowych zagadnień, między innymi takich, które nas, polski ruch robotniczy reprezentujący interesy Narodu i Państwa blisko dotyczą.

### Jakie będą Niemcy?

Każdy dzień niemiecki przynosi ataki pogrobowców hitleryzmu na nasze granice zachodnie. Różni, różnie to czynią. Inaczej przywódca tzw. Chrześcijańskich Demokratów niejaki Adenauer i jego stronnicy inaczej socjaldemokrata i wierny sługa anglosaskiej pałaz się Boże demokracji, znany nam Schu-

macher, ze sforą swych pomagierów. Ale wszyscy czynią to z bogosławieństwa demokratów „zachodniego obrzadku“ w rodzaju panów Bullita, Claya, Murphy, samego Bevina, czy Ramadiera.

Ale... są to słowa. Wprawdzie poparte przykrymi nieraz szykanami władz anglosaskich w stosunku do Polaków i do naszych polskich spraw i interesów, ale nie zmienia to istniejącej granicy. To przeświadczenie pozwala nam sprawę Niemiec omawiać beznamiętnie i obiektywnie.

Granica jest na Odrze i Nysie. Tak zwany „problem niemiecki“ w Polsce jest już w zasadzie rozwiązany i za kilka miesięcy na wschód od linii granicznej Niemców już nie będzie. Ale Niemcy pozostaną za Odrą i Nysą. Pozostaną jako naród i — prędzej czy później — jako państwo.

Nie jest dla nas rzeczą obojętną jakie i jacy Niemcy.

Śledziliśmy uważnie przebieg obrad II zjazdu SED. Jest niewątpliwie poważnym niedociągnięciem zjazdu, że nie sformułował on wyraźnego swego stanowiska w tak istotnej i żywotnej dla Niemiec i dla Polski sprawie, jak sprawa granicy. Nacisk elementów reakcyjnych, wspieranych potężnie przez anglosaskie koła wojskowo-polityczne, jest w Niemczech niewątpliwie bardzo silny. Nie tłumaczy to jednak wstydlivosti niektórych działaczy SED w sprawie granicy. Bo skoro się walczy w sposób zdecydowany przeciwko Schumacherowi, Adenauerowi i innym spadkobiercom hitleryzmu — trzeba walczyć konsekwentnie. Trzeba zająć wyraźne i ofiejalne stanowisko wobec bojowego hasła zjednoczonej reakcji niemieckiej powrotu na nasze ziemie zachodnie.

Znacznie bliższe słusznego stanowiska są ci niemieccy działacze polityczni, którzy potrafili poddać gruntownej krytyce niemiecki nacjonalizm i zająć trzeźwe stanow-

sko, świadczące o głębokim zrozumieniu przeżywaną epoki. Do nich należy zaliczyć popularnego działacza robotniczego Franz Dahlema, premiera rządu saskiego Maxa Seydewitza, przywódcę saskiej organizacji SED Wilhelma Koenena, Antona Ackermanna, Antona Plenkowski'ego, naczelnego redaktora teoretycznego organu SED „Jedność“ Klaus Zweilinga i wielu innych, zarówno ze strefy wschodniej, jak i ze stref zachodnich. Jasne i wyraźne stanowisko tych ludzi zdobywa sobie coraz bardziej uznanie w szeregach SED. Jest to objaw bez wątpienia wysoce pozytywny, pozwalający żywić nadzieję, że proces demokratyzacji Niemiec będzie — mimo przeszkody i zygzyki — postępował naprzód.

# Im ostrzej będziemy zwalczać agentów dolara

## — tym mocniej utrwalać będziemy jednolity front PPR i PPS

Uroczystość wręczenia sztandarów kołom PPR i PPS przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej zgromadziła oprócz członków kół, wielu wybitnych działaczy obydwu partii stolicy.

W imieniu KC PPR przemawiał tow. J. BERMAN, zaś w imieniu CKW PPS, tow. T. ĆWIK.

Z uwagi na to, że w przemówieniach tych poruszone zostały najistotniejsze sprawy polityczne, podajemy je w obszernym streszczeniu.

### Przemówienie tow. J. BERMANA

Pozdrawiając zebranych w imieniu KC PPR tow. min. J. Berman zwraca uwagę na to, że właśnie wśród pracowników Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, którzy w codziennej swej pracy stykają się z ofiarami wojny, rozumiałe będą najłatwiej wysiłki skierowane przeciwko podżegaczom do nowej rzezi wojennej. Pokój jest niepodzielny — oświadcza tow. Berman — i Polsce można zapewnić pokój tylko drogą utrwalenia pokoju w Europie.

Byłoby przestępstwem zamykać oczy na to, że garstka amerykańskich magnatów finansowych pcha do ekspansji, do podbojów i wojny.

Kto nie widzi niebezpieczeństwa wojny, grożącego ze strony imperialistów, ten sprzyja ich zbrodniczej działalności. Dziś nie wystarczy już żądać wykarania resztek faszystów, dziś trzeba widzieć także siewców nowej wojny, siewców podsycających stare ogniska faszystu i tworzących nowe ogniska wojny.

TEJ GORZKIEJ PRAWDY — oświadcza tow. Berman — NIE WOLNO ZATAIĆ NIKOMU, KTO CHCE BYĆ UCZCIWYM WOBEC SWOJEJ KLASY, SWOJEGO NARODU.

Tę prawdę twarzą i po męsku obwieściła światu Narada 9 Partii, która odbyła się w Polsce, OBWIEŚCIŁA PO TO, ABY OBUZDZIŁO CZUJNOŚĆ, ABY POMÓC NARODOM EUROPY OTRZĄSNĄĆ SIĘ Z HIPNOTYZMU DOLAROWEGO, KTÓRY GROZI IM BEZWŁADNĄ, ABY PROKLAMOWAĆ WALKĘ O WYGRANIE POKOJU, ABY SKUPIĆ W SZEROKIM FRONCIE NARODOWYM WSZYSTKIE ŹRODŁA SIŁY ZDOLNE DO WALKI

O POKÓJ I NIEZAWISŁOŚĆ NARODÓW EUROPY. Siły pragnące pokoju niewątpliwie przeważają, są przytłaczające w Europie i na całym świecie. Siły te niewątpliwie wezmą górę, jeśli będą zwarte, jeśli dadzą odpór nielicznej, ale wyrafinowanej garstce podżegaczy wojennych.

Wówczas Europa wróci do zdrowia, odzyska swe rumieńce, wówczas zapewnimy spokojne jutro podрастаjącemu pokoleniu. O to warto walczyć, o to trzeba walczyć, demaskując tych, którzy próbują motać słuszną sprawę pajęczyną kłamstw i oszczerstw i, naśladując dobrze znane wzory hitlerowskie chcą ją utopić w psychozje antykomunistycznej i antysowieckiej. Teatralne wybuchy wściekłości w części prasy zagranicznej i w kontrolowanym przez imperialistów eterze są tylko potwierdzeniem tego, że strzał był dobrze wymierzony.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę, korzystając z tego, że mówię jednocześnie do peperowców i do pepesowców. DEKLARACJA NARADY 9 PARTII DAJE OSTRĄ I BEZWZGLĘDNĄ OCENĘ PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ I JEJ PRZYWÓDCÓW W ANGLII I WE FRANCJI WE WŁOSZECH I W NIEMCZECH. Oszczerzy usiłują twierdzić, że ta ostra ocena jest rzekomo wyrazem zadawnionej nienawiści do całego ruchu socjalistycznego. NIE,

PO STOKRÓC NIE! TO KLAMSTWO TRZEBA PRYZGWOZDZIĆ. Dawaliśmy niejednokrotnie dowody przewyższania resztek sekciarstwa i uprzedzeń. Ocena nasza prawicy socjalistycznej jest nieublaganym wnioskiem z szeregu faktów, upartych faktów, które się mnożą z każdym dniem. OCENA NASZA PODYKTOWANA NAJGŁĘBSZĄ TROSKĄ O JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ, O UZDROWIENIE RUCHU SOCJALISTYCZNEGO, O UZDROWIENIE, KTÓRE JEST MOŻLIWE TYLKO POPRZEC ZRÓCZNICZKOWANIE, POPRZEC BEZWZGLĘDNĄ WALKĘ Z PRAWICĄ, Z JEJ WÓDZAMI I IDEOLOGAMI. Byłoby przestępstwem wobec klasy robotniczej ukrywać fakt, że Bevin, Blum i Schumacher idą dziś śladami Macdonalda, Scheidemana i Noskego, że pchają swe partie socjalistyczne na manewce, że spełniają niezaczynną rolę fortportcy i osłony imperialistycznej agresji, że torują drogę pod palaczom wojny. Byłoby nieuczciwością i przestępstwem, gdybyśmy zamiast mówić prawdę, bawili się w wymianę mdłych uprzejmości. NA WERSAŁU NIE ZBUDUJEMY TRWAŁEGO POKOJU.

IM OSTRZEJ ZWALCZAMY TYCH PSEUDO - SOCJALISTÓW, KTÓRZY SIĘ SPRZENIEWIERZYLI SPRAWIE ROBOTNICZEJ I SPRAWIE SUWERENNOŚCI SWYCH NARODÓW, TYM BLIŻSI NAM SĄ LEWICOWI SOCJALIŚCI, KTÓRZY Z OFIARNOŚCIĄ I POSWIĘCENIEM WSPÓLNIE Z NAMI DŹWIGAJĄ CIĘŻAR WALKI Z REAKCJĄ I Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI WALKI O POKÓJ I O ODBUDOWĘ KRAJU I EUROPY.

IM OSTRZEJ ZWALCZAMY SPRAWCÓW ROZJAMU W KLASIE ROBOTNICZEJ, TYM BLIŻSI SĄ NAM SOCJALIŚCI JEDNOLITOFRONTOWCY.

Nie jest przypadkiem, że Zaremba wynosił pod niebiosa Saragata, Bevina i Bluma, nie jest przypadkiem, że Kwapiński znów w cieniu Bevina brata się z Zaleskim, Bieleckim i Andersem.

Ci wszyscy są do tamtej strony!

### Przemówienie tow. T. ĆWIKI

Na wstępie swego przemówienia tow. Ćwik wskazuje na to, że trwałość jednolitego frontu, panujący wśród członków obydwu partii robotniczych na terenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej jest wynikiem codziennego realizowania go w pracy Ministerstwa.

„Jednolity front — oświadcza tow. Ćwik — jest fundamentem, jest podstawą polskiej drogi do socjalizmu. Z tej drogi nie wolno nam zbroczyć nigdy ani na krok.“

Wskazując w dalszym ciągu swego przemówienia na wielkie zadania, stojące przed pracownikami Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wskażując na olbrzymią pracę, dokonaną przez nich w przeszłości, kiedy na ich barkach spoczywał ciężar opieki nad wielotysiącami i różnorakimi ofiarami wojny — tow. Ćwik nawołuje do deklaracji, ogłoszonej przez naradę 9 partii, oświadczać:

„W imieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdzam, że JEDNAKOWA JEST OCENA SYTUACJI POLITYCZNEJ NASZA I OCENA NA KC PPR I JEDNAKOWE WYCIĄGAMY Z TEJ OCENY WNIOSKI.“

Deklaracja 9 partii komunistycznych i Polskiej Partii Robotniczej — mówi dalej tow. Ćwik — wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące ludzkości ze strony imperializmu. Zadaniem tej deklaracji jest skonsolidować wsiłki klasy robotniczej dla obrony

barykady, z nimi nie ma i nie może być wspólnego języka.

Tym mocniej zewrżemy szeregi jednolitego frontu u nas w kraju. Tym bardziej możemy być dumni, że POLSKA PRZODUJE W MIĘDZY NARODOWYM RUCHU ROBOTNICZYM SIŁĄ I ZWARTOŚCIĄ JEDNOLITEGO FRONTU, ŻE POLSKA WSKAZUJE SKUTECZNĄ DROGĘ DO OBRONY POKOJU I NIEZAWISŁOŚCI.

zawisłości narodów Europy. W tym samym kierunku pracuje również Polska Partia Socjalistyczna, która dąży do konsolidacji lewicy socjalistycznej w całym świecie, do konsolidacji wsiłków PPS, socjalistycznych partii i innych krajów demokracji ludowej, Socjalistycznej Partii Włoch i lewicy socjalistycznej w całym świecie, by wraz z 9 partiami komunistycznymi utrwaląc pokój i strzec niepodległości swych krajów.

„Będziemy nieugięcie zwalczać pracę socjalistyczną, która niczego się nie nauczyła, która powtarza błędy dawnych lat, która nie ma już nic wspólnego z socjalizmem.“

Miśmy się z tow. Rużinkiem — mówi dalej tow. Ćwik — przyjrzyli Ciolkosom i Kwapińskim i wiemy, że ma rzą oni o wojnie, by za pomocą obcych bagnołów oddać Polskę na łup karteli amerykańskich.

Ale Polska jednolita, Polska silna i zwarta, Polska, która jest wzorem trwałości jednolitego frontu to czynnik pokoju, to poważny atut w ręku wszystkich ludzi, broniących niezawisłości swych krajów.

Strumienie dolarów imperialistów amerykańskich nie płyną do nas. Może nam będzie trudniej, niejednego trzeba się będzie wyrzec. Jednego się jednak nigdy nie wyrzekniemy, nawet za amerykańskie dolary — niezawisłość rodzinnego kraju.

I dlatego właśnie wzmacniać będziemy jednolity front naszych bratnich partii.“



# Amerykańscy handlarze głodu

## Istotny sens audycji z Waszyngtonu

W Europie brak chleba. Wiele krajów cierpi prawdziwy głód i zabiega o zboże. Gotowe są płacić nawet wygórowaną cenę. Ameryka, która zmonopolizowała światowy handel zbożem żąda za chleb nie tylko wysokiej ceny w dolarach, ale ponadto uległości politycznej. Zboże stało się w rękach imperialistów amerykańskich przysłowiową miską soczewicy. Za nią od głodnych narodów europejskich wymagają zrzeczenia się suwerenności.

Grecja uległa i dostała zboże. A nawet coś ponadto. Francja zgo dziła się przyjąć tylko część żądań amerykańskich kupców i polityków — i dostała połowę upragnionej miski soczewicy.

Dla innych, dla narodów, które odmówiły kupczenia swą niezawisłością — zboża „nie starczyło”. Kiedy setki milionów ludzi cierpi głód, amerykańscy kupcy zbożowi, w porozumieniu z amerykańskimi politykami starają się wymusić żadaną cenę.

Stali się handlarzami głodu...

### Szantaż

W interesie tych handlarzy głodu leży przedstawienie sytuacji w najbardziej ponurych barwach. Że niby zboża w świecie jest za mało. I dlatego naród, który pragnie uratować się przed długotrwałymi cierpieniami głodowymi, winien szybko się zgodzić na warunki, jakie mu miłosierny kupiec amerykański stawia.

W Paryżu, w lipcu br. obradowała Międzynarodowa Konferencja Zbożowa, Amerykanie, jak zwykle w takich sytuacjach posiadali w niej poważne wpływy. I na pewno dlatego obliczenia tej Konferencji wypadły w myśl życzeń panów z Nowego Jorku i Waszyngtonu. Konferencja obliczyła, że deficyt zbożowy w roku 1946 — 1947, wyniesie aż 180 milionów kwintali. Czyli, że beznadziejny głód.

### Rachunek ten nie jest rzetelny

Pominięto w nim produkcję Związku Radzieckiego i krajów Europy południowo-wschodniej. Nie uwzględniono w nim również prawdziwych cyfr produkcji zbóż w USA, w Kanadzie, Australii, Argentynie.

Obliczenia wspomnianej Konferencji zostały skwapliwie wykorzystane przez Amerykanów. Zonglują oni cyframi dostarczonymi przez Konferencję, starając nimi Europę: musicie jak najprędzej kupić amerykańskie zboże, musicie zapłacić każdą cenę, bo jutro będzie za późno.

### Jak jest naprawdę?

Opracowane przez ONZ dane podają całkiem inny obraz rzeczywistości w dziedzinie żywienia. Produkcja światowa zbóż (z wyłączeniem ZSRR i Chin), wyniosła w roku bieżącym 1.050 milionów kwintali. Przed wojną przeciętna roczna produkcja wynosiła 1.060 milionów kwintali. Uwzględnijmy, że w samych Stanach Zjednoczonych tuż przed wojną było 100 milionów kwintali zboża, którego nie miano komu sprzedać. Dodajmy do tego, że tegoroczne zbiory w ZSRR były bardzo obfite.

### A więc zboża w świecie jest dość!

Związek Radziecki ze swoich tegorocznych zbiorów dostarczył już zboże Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii. Zaproponował również odstąpienie poważnej ilości zboża Anglii. Francja zwróciła się również do Związku Radzieckiego o odsprzedaż jej znacznych ilości zboża.

Obliczenia wykazują, że Europa (poza ZSRR), zebrała w bieżącym roku o 108 milionów kwintali mniej niż w latach przedwojennych. Ale jednocześnie produkcja zbóż w USA w roku bieżącym wyniosła o 128 milionów kwintali więcej niż przed wojną.

A więc nieprawdę mówią kupcy zbożowi i kupcy z Nowego Jorku i Waszyngtonu, handlujący polityczną niezależnością narodów.

Nie brak w świecie zboża, ale

znajduje się ono w niewłaściwych rękach.

### Audycja z Waszyngtonu

Ubiegłej niedzieli radio amerykańskie nadało przemówienia prezesa USA — Trumana, sekretarza Stanu USA — Marshalla, ministra rolnictwa USA — Andersona, ministra handlu USA — Harrimana. Wszyscy oni mówili o konieczności okazania pomocy głodującej Europie. Wzywali do miłosierdzia amerykańskich obywateli, do oszczędzania kromki chleba.

W tych przemówieniach brzmiała fałszywa nuta. Przez usta wymienionych mężów Stanu, przemawiało nie miłosierdzie i nie pragnienie przyścia z pomocą głodującym. Ich celem było wytworzenie wrażenia, że chleba jest bardzo mało. Ich celem było uzyskać jak najwięcej tego chleba, który w ich rękach ma być srebrem, za który kupuje się wolność narodów w czasach, gdy dolar nie wystarcza.

Marshall wypowiedział to najwyraźniej:

„Produkty żywnościowe stanowią żywny czynnik naszej polityki zagranicznej”.

Oto właśnie chodzi autorowi planu odbudowy kapitalistycznych Niemiec. Próżno w jego sercu szukać ludzkich uczuć dla głodującej Europy! Głód w Europie obchodzi go o

tylko, że sądzi, iż głodnych Europejczyków łatwiej będzie można kupić za puszkę końskiej konserwy i worek mąki.

Harriman — niemniej — niż Mars hall znany, jako zwolennik amerykańskiego imperium światowego, ujawnił inną stronę dążeń polityków Białego Domu:

„Wchodzą tu w grę: nasz pokój, nasze bezpieczeństwo, nasz system swobody życia”.

Kto w Europie zagraża spokojowi Ameryki? Nikt.

Ale też nikt w Europie nie chce amerykańskiego „systemu swobody”.

Za kawałek chleba pragnie Harriman, minister handlu w USA kupować sobie zwolenników. Zwolenników amerykańskiego imperializmu.

### Chleba i wolności!

Chleb jest Europie potrzebny. Narody są głodne i pragną chleb kupić.

Ale narody pragną również wolności.

Chleb i wolność — TO NIE SĄ TOWARY, KTÓRE MOŻNA WYMIENIAĆ JEDEN NA DRUGI.

Żaden naród nie zgodzi się sprzedać swej wolności za najbilszą nawet mąkę amerykańską. Żaden nie chce amerykańskiego „systemu swobody”.

Każdy naród pragnie zachować swą suwerenność i mieć chleba do syta. Ma prawo na to.

Dlatego też czołowe partie 9 narodów, które pierwsze dostrzegły niebezpieczeństwo „amerykańskiego systemu swobody życia”, oznaczającego utratę wolności i kukurydzą zamiast pszenicy, porozumiały się ze sobą. Zawarły porozumienie dla wspólnej obrony suwerenności narodowej i wspólnej walki o chleb powszedni.

Panowie z Waszyngtonu dowiedziawszy się o zaistnieniu porozumienia 9 czołowych partii wolności i pokoju w lot zrozumieli, że oznacza ono początek zorganizowanego oporu narodów Europy wobec handlarzy głodu, niosących w zanadru niewolę polityczną. Waszyngton postanowił wobec takiej sytuacji przyspieszyć swe działania, zmierzające do ujęcia Europy w twardej swej kułak.

Tak rozumieć należy audycję z Waszyngtonu...

Narody nie ustąpią niczego ze swojej wolności i nie dadzą się skusić plackiem amerykańskim. Nawet jeśli niektóre rządy schyłą kark przed bożyszczem z Wall Streetu.

Narody nie zaprzestaną też walki o chleb, do którego każdy człowiek na kuli ziemskiej ma prawo.

J. BURGIN

### V. Emiliani

# Zwycięska walka mas chłopskich we Włoszech

(Od własnego korespondenta)

Bezrolni chłopci w dolinie Padu odnieśli decydujące zwycięstwo. Jest to zarazem sukces, godny zanotowania w kronice włoskiego ruchu robotniczego.

Oto 700 tys. robotników rolnych — po 11-dniowym zwycięskim strajku, osiągnęło znaczną poprawę bytu na koszt wielkich posiadaczy ziemskich.

Zwycięstwo włoskich parasolów jest o tyle doniosłe, że historia tych zmagani z panami feudalnymi sięga roku 1921. Wielki ruch strajkowy został w owym czasie zatopiony w morzu krwi. Terror faszystowskich bojówek i gwałt zastosowany przez zorganizowaną reakcję, zламаł chwilowo ducha walki i oporu włoskiego ludu.

### JAK RAMADIER GOSPODARUJE WE FRANCJI...



— I znów pozostał nam pusty garbuszek.

W walce tej, zorganizowani najemnicy rolni z drobnymi posiadaczami spotkali się z wyjątkowo chytrą i doskonale zorganizowaną mafią wielkich posiadaczy ziemskich i ich faszystowskich popleczyków.

Warstwy posiadające w dolinie Padu, zastosowały wypróbowane od dawna chwyt. Chodziło o dokonanie rozłamu w zwartej masie strajkujących. Chciano poróżnić najemników z drobnymi dzierżawcami i posiadaczami. W sukurs przyszły elementy faszystowskie. Alarmowano opinię publiczną, — przepowiadano klęskę głodu. Reakcja zmobilizowała wszystkie siły, aby nie dopuścić do zwycięstwa. Za wszelką cenę chciano złamać strajk generalny.

Taktyka mądrego kierownictwa mas strajkujących, sparaliżowała wszystkie chwyt, zorganizowanej reakcji. Roboty rolne były prowadzone w drobnych posiadłościach dzierżawców i chłopskich posiadaczy ferm rolniczych.

Nie pomogły stare, wypróbowane metody łamstrajków i nasłanych agitatorów, którzy pod ochroną policji na rozkaz „demokratycznego chrześcijańskiego” ministra spraw wewnętrznych, usiłowali siłą zamęt i demoralizować strajkujące chłopstwo — przeprowadzono w sposób zdecydowany.

Gdy w Rzymie narady między przedstawicielami strajkujących z jednej strony — i z drugiej z przedstawicielami obszarników nie dawały rezultatów — wtedy za pośrednictwem Izby Pracy i związków zawodowych robotników rolnych, powzięto uchwałę, że przedłużający się strajk rolny nie może przyczynić się do zmarnowania zbiorów. Lecz upór i antyspołeczne stanowisko obszarników miało być ukarane w ten sposób, iż należna im część zbiorów — zostanie przekazana państwu — jeżeli nie zgodzą się na przyjęcie warunków.

I to był cios, którego zwarty front właścicieli ziemskich nie wytrzymał. Upór został złamany.

Najlepiej wyraził to Di Vittorio, sekretarz generalny Konfederacji Pracy, który oświadczył, że „organizacja związkowa dała dowód swej wielkiej dojrzałości politycznej, która uwzględniła interesy nie tylko jednej upolepszanej warstwy — lecz interes całego narodu i kraju”.

Wielkie zwycięstwo robotników rolnych przyniosło obrzany sukces całej klasie robotniczej Italii i dobitnie wykazało, że antydemokratyczny i antyludowy rząd pod kierownictwem de Gasperi, nie jest rządem obywatelnej większości narodu włoskiego.

### O czym się mówić?

## Pendżab

Setki tysięcy uchodźców zalega srosy i koleje Pendżabu. Nieszczęśliwi ci ludzie zostawiają cały swój dobytek. Gna ich strach o życie, dręczy głód i dziesiątki tysięcy cholery. Co stało się powodem tej niesamowitej wędrówki ludów w XX wieku, jaka jest przyczyna, że daleki i mało znany Pendżab zyskał nagłe rozgłos?



Pendżab stanowi najbardziej żyzną prowincję w Indiach północnych. Liczy on 23 mil. mieszkańców, w tym 30 proc. Hindusów, 15 proc. Sikhów i 55 proc. muzułmanów.

Od wielu setek lat mieszkańcy Pendżabu, mimo różnic religijnych i plemiennych — żyli w spokoju. Nie przyszło im nigdy na myśl, że różnice religijne mogą zakłócić harmonijne współżycie.

Nauczyli ich tego dopiero Anglicy. Gdy zwyciężając przemocą trudno się stało utrzymać Indie w uległości, oni to bowiem przyznali się do stworzenia tzw. Ligi Muzułmańskiej i podsycałi waśnie religijne i plemienne.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Pendżab — ongiś cichy kraj — stał się dzisiaj widownią zamieszek i walk bratobójczych.

Szczególnie naprężona sytuacja stała się, gdy po podziale Indii Pendżab został rozpolowiony i stał się częścią składową Hindostanu i Pakistanu. Hindusi zaczęli uciekać z terenów Hindostanu, a muzułmanie z terenów Pakistanu. 150.000 ludzi zginęło w wyniku zaburzeń i walk wewnętrznych.

Nie wszyscy jednak ślę na tym wyszli. Jasne, że Anglikom w takich warunkach dużo łatwiej będzie, niż formalnie proklamowanej niepoległości Indii, utrzymać w swych rękach tę perłę Korony Brytyjskiej.

B. B.

## Z PRASY ZAGRANICZNEJ

# AMERYKANIE W CHINACH

W związku z ostatnimi walkami w Chinach, specjalny wysłannik agencji „France Presse”, podaje interesujące informacje o obecnej roli Ameryki w Chinach.

Po oficjalnym wyjściu wojsk amerykańskich pozostały na miejscu zmniejszone jednostki, celem utrzymania niektórych portów chińskich. Na mocy tajnego układu, port Tsingtao stał się amerykańską bazą morską, w której znikły wszelkie oznaki suwerenności chińskiej. Nawet pieniądze chiński nie ma tam żadnego znaczenia! Port Tientsin, w Tangku jest jeszcze oficjalnie portem chińskim, ale baseny jego są całkowicie w rękach Amerykanów i pozostają pod strażą policji amerykańskiej.

Dziennikarze chińscy, którym zdawało się, że mają prawo swobodnie poruszać się po bulwarach tego chińskiego portu, i chcieli przyrzec się odjazdowi amerykańskich strzelców morskich, zostali mocno pobici przez amerykańskich żandarmów.

### WOJSKA ODESZŁY, ALE POZOSTALI „DORADCY”

Odeszły piechoty morskiej nie oznaczało bynajmniej całkowitego wycofania się Amerykanów. W Nankinie i Szanghaju ulice są pełne samochodów wojskowych, oznaczonych tajemniczymi literami „A. A. G.” Co to takiego? Jest to Army Advisory Group, to znaczy zespół „doradców” amerykańskich, bez których „opini” rząd chiński nie podejmuje niczego w dziedzinie organizacji wojskowej.

Podczas wojny armia amerykańska utworzyła specjalną jednostkę nazwaną „C. C. G.” (Chinese Combat Command), która wyekwipowała i wyszkoliła na sposób amerykański 20 dywizji chińskich, dostarczając instruktorów i „doradców”. Instruktorzy ci rozmieszczeni po dowództwach chińskich brali udział w walkach, kierując w istocie rzeczy operacjami lądowymi, przeciwko Japończykom na chińskim odcinku frontu.

Z chwila kapitulacji Japonii skończyła się rola strategiczna C. C. G., ale pozostał na miejscu korpus doradców, przyjmując początkowo nazwę „M. A. G. I. C.” (Military Advisory Group in China), a następnie A. A. G., a równocześnie wyodrębnione zostały sekcje morska i lotnicza. Jednostki te brały udział w walkach, kierując w istocie rzeczy operacjami lądowymi, przeciwko Japończykom na chińskim odcinku frontu.

W dalszym ciągu swej korespondencji, publicysta radziecki opisuje wystąpienie Marshalla w ONZ i reakcję, wywołaną wśród delegatów tym przemówieniem.

ych się periodycznie w Nankinie pod przewodnictwem komendanta A. A. G. generała majora Johna P. Lucasa.

### BRONI „SURPLUSY”

Poza A. A. G. przyjmuje interwencja amerykańska dyskretniejsze formy, pomijając oczywiście Tsingtao. Od kilku miesięcy Stany Zjednoczone zezwalają firmom amerykańskim na sprzedaż broni rządowi chińskiemu. Na mocy zawartej w sierpniu 1946 r. układu o sprzedaży „surplusów” (nadwyżek), pozostawionych przez wojska amerykańskie na Pacyfiku, dostarczono Chinom olbrzymie ilości materiałów wojennych. Chodzi tu raczej o podarunek niż o sprzedaż, albowiem rząd chiński zapłacił wszystkiego 175 milionów dolarów za materiał oceniony na 800 milionów dolarów.

Przywódcy komunistyczni są przekonani, że gdyby nie pomoc amerykańska dla Kuomintangu, wygraliby przeciw wojnę. Obserwatorzy zagraniczni i neutralni, którzy są dobrze poinformowani o sytuacji wojskowej, wyrażają podobny pogląd i w lipcu br. przepowiedzieli pełne zwycięstwo komunistów w ciągu 6 miesięcy, gdy

by tylko Amerykanie wycofali się z Chin.

W polityce zagranicznej Nankin jest niewolnikiem Waszyngtonu. Dowodzi tego stanowisko delegata chińskiego w Radzie Allanskiej w Tokio. Zbyt szybko odbudowa Japonii niepokoi wszystkich Chińczyków. Polityka generała Mac Arthura jest otwarcie krytykowana przez najwyższe chińskie osobistości kierownicze na przykład przez wiceprezidenta republiki doktora Sun Fo i jest ona też przedmiotem stałych ataków prasy chińskiej. Ale delegat Chin w Tokio milczy, obawiając się narazić Waszyngtonowi.

### PENETRACJA GOSPODARCZA

Na płaszczyźnie gospodarczej zależność Chin jest jeszcze widoczniejsza. Niedawno na propozycję generała Mac Arthura, musiał rząd chiński zgodzić się na zasadę wznowienia handlu prywatnego z Japonią, chociaż wedle zgodnej opinii chińskich kół przemysłowych i rządowych, wola konkurencja produktów japońskich oznaczać będzie śmierć dla młodego przemysłu chińskiego.

Na rynku chińskim kupcy amerykańscy zajmują uprzywilejowane stanowisko. Zezwolenia na handel przy

znawane są na podstawie sumy obrotu z roku 1946, kiedy to wyłącznie Amerykanie byli w stanie zalewać Chiny swoimi produktami. Obecna regulacja daje im więc faktyczny monopol, jakkolwiek Anglicy np. mogliby dostarczać Chinom bardziej wartościowych i tańszych artykułów. Najstarsze angielskie firmy importowe, których reputacja sięgała przed wojną daleko poza granice Chin, są obecnie wyeliminowane z rynku.

Wszelchobność Ameryki jest domniującym faktem w dzisiejszych Chinach. Równocześnie, tradycyjna niechęć Chińczyków ku obcym przekształca się w silnie rozpoznacony antyamerykanizm.

Ale dla Kuomintangu Amerykanie są panami. Brutalne oświadczenia generała Marshalla, a później jeszcze brutalniejsze wypowiedzi generała Wedemeyera, odczuli wszyscy Chińczycy jako upokorzenie narodowe.

Rzeczywiście rządowi w dalszym ciągu wychwalał pod niebiosa wielkiego sprzymierzeńca z Pacyfiku. Są to kpiny ze zdrowego rozsądku i woli narodu. Czang Kai Szek wie jednak dobrze, że bez pomocy Amerykanów będzie zgubiony.

(Agence France Presse)

## Podżegacze wojenni przy pracy

Korespondent moskiewskiej „Prawdy”, pisząc o pierwszych dniach pracy Generalnego Zgromadzenia ONZ, zwraca m. in. uwagę, że ccha hałaśliwej i bezceremonialnej kampanii amerykańskich podżegaczy wojennych docierają nawet do sali obrad tego parlamentu świata.

Skoro tylko postawi się stopy na ziemi amerykańskiej, w porcie N. Jorku czy na lotnisku La Guardia, ogusza wprost przybysza zgiełk, czy niiony przez apostołów ludobójstwa.

W dziennikach można np. przeczytać entuzjastyczne opisy wyrzucania z pokładu lotniskowca „Midway” — 16-tonowych „latających bomb” typu V7, które w swoim czasie naplętno wała cała opinia światowa, jako ludzką broń masowego zniszczenia. W kinach wyświetlane są „dodatki”,

pokazujące, jak awanturują się na ulicach N. Jorku milokosy z faszystowskiej organizacji „Amerykańskie Go Legionu”. W tygodniku „Post” można było przeczytać obszerny artykuł pod tytułem: „Czy jesteśmy gotowi do wojny na pierwszy sygnał?”.

„Obrzydłe monople amerykańskie, które zapisały na swój rachunek fantastyczne zyski w czasach drugiej wojny światowej, nie chciały by się rozstać ze „złotą erą” koniunktury wojennej. Pragnęłyby one jeszcze bardziej rozdmuchać ogniska wojny w Chinach, Indonezji, Grecji. Myśl o hegemonii światowej oszalała działaczy z Wall Street. Chętnie widzieliby oni ONZ jako jeden z podległych koncernów. Nie ma co ukrywać, że przedstawiciele Wall Street z upodobaniem odegrali rolę zakulisowych reżyserów w ONZ”.

W szeregach psychozy wojennej biorą, niestety udział również niektórzy reprezentanci oficjalnej polityki USA.

Tu przytacza korespondent „Prawdy” słowa członka Izby Reprezentantów — Charlesa Etona, który wyraził się niedawno w sposób następujący: „Wcześniej czy później, będzie my musieli wystąpić przeciwko rządowi radzieckiemu i ustalić, czy możliwe jest dla nas współistnienie z nim w jednym świecie... W jakiej formie nastąpi to starcie z Rosją, można jedynie przypuszczać”.

W dalszym ciągu swej korespondencji, publicysta radziecki opisuje wystąpienie Marshalla w ONZ i reakcję, wywołaną wśród delegatów tym przemówieniem.

### JAK WUJCIO SAM POMAGA EUROPIE



Decyzyjne przyjęcie...

Smutne rozczarowanie...

# Od skrzyń z bawełną do cienkiej nitki

## W Księżym Młynie, jak podczas śnieżycy — Gdzie są robotnicy? — Takie już są kobiety — A zarobek podwójny — Dlaczego nie ma biegaczy?

(Od naszego korespondenta)

W wielkiej, szarej, sali leżą „po kotem” bele bawełny. Jeszcze z nich nie zdjęto opakowania, widać rosyjskie litery i cyfry. To jedna z ostatnich partii surowca, nadesłanego w ramach umowy handlowej z ZSRR. Bele są twarde jak żelazo — bawełna ubita tak, że dostownie igły nie wadziły. Między tymi skrzyńkami i pakami uwiązają się robotnicy, którzy rozpakowują je, aby ciemno-szary, zagmatwany „watek” powrócić następnie do wysokich maszyn, zwanych tarczami.

Przedziałnia „Księży Młyn” jest największą w Łódzkiej PZPB Nr 1 (dawn. Szajbier i Grohman). Posiada ona kilka sal, z których każda daje nie inną grubość. Wchodzimy do tzw. sali przędnic obrączkowych. Wita nas głuchy, jednostajny stuk maszyn. W powietrzu unosi się gęsty pył, a nawet całe płatki, baweł-

ny, tak że w ciągu kilkunastu minut mamy ubrania pocentkowane na biało. W pierwszej chwili odnosi się wrażenie, że maszyny pracują same — nigdzie nie widać robotnic ani robotników. Setki rozstawionych wprost sal wrzecion bez przerwy i zgrzytów furkocze, wiruje, niezliczona ilość nitek, zda się, ucieka gdzieś w nieskończoność.

Na nasze pytanie, gdzie podziewają się robotnicy, majster ob. Rodewald odpowiada:

— Robotnicy są, jeszcze parę miesięcy temu zobaczyliby pan ich wielu, a teraz w całej sali pracuje zaledwie kilkanaście osób. Pozostali uruchamiają nieczynne dotychczas z powodu braku ludzi maszyny w innych salach. I wciąż odczuwamy brak robotników. O, niech pan spojrzy. Tamta sala zajeżdża pustką — nie ma kto pracować.

— No dobrze, a w jaki sposób dają sobie radę ci, którzy obsługują te maszyny, jeśli ilość ich tak zmalała?

— O, radę dają sobie doskonale! Prawie wszystkie robotnice PRZESZŁY NA CZTERY STROJNY! — Z dumą mówi majster. — Zarobki ich wzrosły niemal dwukrotnie a wydajność pracy DZIŚ nie można nawet porównać z wydajnością sprzed kilku miesięcy. W tej chwili odeszła do nas młoda robotnica, co tam zakomunikowała majstrowi i odeszła do swego

warsztatu. Należałoby powiedzieć do swych warsztatów, bo Maria Galczyńska pracuje na tej stronie. Jest ona jedną z najlepszych przędź w sali, systematycznie wypełnia



Widok jednej z linii przędnic w sali przędnic

plan w 185 — 190 proc.! Pracuje w przedziałni już trzy lata i sadząc z pogodnym uśmiechem i wesołymi oczami, jest z pracy zadowolona. Nieestety, ob. Galczyńska nie chciała dać się sfotografować:

— W takim stroju, potargana i bez pantofli, mowy nie ma!... Najpoważniejszą „konkurentką” i jednocześnie przyjaciółką ob. Galczyńskiej jest tkaczka Wanda Rozmarynowska, również pracująca w fabryce trzy lata i wykonująca plan w 180 — 185 proc.

Ale będziemy niesprawiedliwi, jeżeli nie wspomnimy o Zofii Kaczorowskiej, Stefanii Kiereś i wielu innych, przekraczających plan o 50—70 proc.

Charakterystyczną jest odpowiedź jednej z przędź, gdy zapytaliśmy ją, czy ciężko jej pracować na czterech stronach i dlaczego wcześniej nie przeszły na obsługę większej ilości wrzecion:

— Czy ja wiem dlaczego? Nigdy nie pracowałam na czterech, no i bałam się trochę. A teraz widzę, że korzyść z tego podwójna. Przy niezbyt ciężkiej pracy zarabiam prawie drugie tyle, a i kraj dostaje więcej materiałów. I majster ob. Rodewald i robotnice uskarżają się na brak części do maszyn.

— Gonimy resztkami zapasów — mówi majster — biegaczy (małych obrotów), dzięki którym nitka wiruje, które mieliśmy otrzymać ze Skarżyska, wcale nie ma, na po chęki, bez których nie sposób pracować w przedziałni, w ogóle nie ma widoków, a stare stale psują się i niedługo nie będą się nadały do użytku...

Przez brak pochevek przedziałnia zmuszona jest pracować na zużytych — wrzeciono chybocze się, powodując przerwanie się nitki, a wślad za tym obniżenie produkcji. Obecnie 11.000 wrzecion ma zepsute pochwy. Daje to przeciętnie straty 50 kg nici dziennie na jednej tylko stronie!

Jest chyba rzeczą bezsporną, że współzawodniczącym robotnikom na leży pracę ułatwić przez usuwanie wszelkich technicznych niedociągnień. T. Sap.

## Nowy holownik na Odrze

We Wrocławiu odbyło się uroczyste poświęcenie holownika wyremontowanego całkowicie w warsztatach mechanicznych żeglugi odrzańskiej. Nowy statek nazwano imieniem niedawno zmarłego wiceministra Ziemi Odzyskanych, Władysława Czajkowskiego.

## Zwiększy się dostawa mleka

W celu wyrównania niedoboru pasz, jaki daje się odczuć w woj. łódzkiej, Okręgowy Oddział Mleczarsko - Jaicarski „Społem” w Łodzi przeprowadził zakup siana na Ziemiach Odzyskanych celem zbycia go gospodarstwu rolnym, dostarczającym mleko do mleczarni spółdzielczych. We wrześniu dostawa siana wyniosła 1.300 ton. W bieżącym miesiącu projektuje się dostawę większych ilości pasz, co wpłynie dodatnio na dostawy mleka dla ludności miast.

## Rywalizacja w spłacie podatku gruntowego

Powiat wrocławski, pierwszy na Pomorzu zapoczątkował wycięg w realizacji podatku gruntowego. Gmi na CHOŃEN wezwała gminę PYSZKOWO do rywalizacji w 100-procentowym wykonaniu planu ściągania podatku gruntowego na rok 1947 i za lata ubiegłe w terminie do 1 listopada br.

## Elektryfikacja wsi w woj. białostockim

Elektryfikacja wsi w woj. białostockim postępuje najszybciej. W roku bieżącym zelektryfikowano 9 wsi, z tego w pow. białostockim: Ogiadzin, Walit, Zaręczany i Skribieże, w szczu czuńskim: Soltmany, w bielskim - podlaskim: Widowo i w pow. mazurskim: Wieliczki, Kowale i Siedliska.

W najbliższych dniach zostaną rozpoczęte prace elektryfikacyjne we wsiach Ryboły i Księżyno. Na dalszym planie jest Wysokie Mazowieckie i Sokół.

Z miast Augustów otrzyma już w listopadzie br. światło elektryczne, będzie ono włączony do sieci elektrycznej Suwałki — Elbląg. W najbliższych dniach rozpoczyna się prace przy budowie linii elektrycznej na trasie Augustów — Raczki.

## Aparaty rentgenowskie dla poradni przeciwrzucicznych

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego otrzymał 6 kompletnych aparatów rentgenowskich, przeznaczonych dla poradni przeciwrzucicznych w powiatach. W ten sposób każdy powiat województwa krakowskiego rozporządza w pełni wyposażoną poradnią przeciwrzuciczną, co umożliwi rozpoczęcie w najbliższym czasie masowego badania ludności. W pierwszym rzędzie poddana będzie badaniu młodzież.

## RS „Piast” zebrała 106.000 kg. złomu na odbudowę Warszawy

W odpowiedzi na apel prezidenta Bieruta, Robotnicza Spółdzielnia Mieszaniowa - Budowlana „Piast” w Szczecinie ogłosiła dzień zbiórki złomu na odbudowę Warszawy. W rezultacie jednodniowej zbiórki, w której wzięło udział ok. 80 osób, pracowników spółdzielni i zbieraczy, w tym dzieci od lat 9 do 15, zgromadzono 106.000 kg złomu żelaznego wartości 96.000 zł. Złom ten Spółdzielnia własnym kosztem segreguje i wysłała do Centrali Złomu, która pieniądze przekaże Komitetowi Odbudowy Warszawy.

W tych dniach R. S. „Piast” otrzymała od Prezidenta Rzeczypospolitej następujące pismo:

„Dziękuję Zarządowi, Członkom i Pracownikom Spółdzielni za piękny i ofiarny inicjatywę na rzecz odbudowy Stolicy”.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Należy dodać, że Spółdzielnia jednocześnie ofiarowała dodatkowo na

odbudowę Domu Radiowego w Warszawie wagon dźwigarów wartości 120.000 zł.



Robotnicy RS „Piast” po zbiorce złomu w Warszawie

# „Normalne czasy”

## herr Franoschka Niemcy wciąż żywią nadzieję i szykują zapasy

Pierwsze dni chaosu powojennego na Ziemiach Odzyskanych — sprzyjały wszelkim „kameleonom” ludzkim, które błyskawicznie przystosowując się do nowej sytuacji zmieniały zielone esmańskie barwy — na białoczerwone symbole polskości.

Tak było i w wypadku Paula Franoschka, który, zrzuciwszy mundur Wehrmachtu, powrócił do żony i do sklepiku w Nowej Wsi już jako „echt Franoszek”, ofiara przemocy niemieckiego okupanta. „Bohaterka” frontowa przeszłość i „folksdojczerski” żony zmazała weryfikacja. Ludzie, zasiadający w komisji, odznaczał się doborowością, być może — niezbyt dobrze orientowali się w miejscowych stosunkach. Słowem, udało się.

Ale Franoschowie i ich wysoka stopa życiowa — wydały się podejrzane władzom skarbowym. Uznały, że w tym się coś kryje.

Skrzywało się istotnie — dość dużo. Oto przy starannym przeszukiwaniu kuchni pp. Franoschków — władze na trafiły na deskę w podłodze kuchni, pod deską na drabinę, u stóp drabiny — na obszerny pokój, a w nim na — składzik: jedwabie, adamaszkę pośle lowe, wełny białe — cały „dorebek” wojenny zapobiegliwej Franoschkowej, co tak niewinnie cały czas handlowała tylko „przydziałowym” materiałami. Według obliczeń pobieżnych — było tego na jakieś 15 milionów złotych. — Franoschkowie nie za pomnieli również o zaopatrzeniu w żywność. Obok beł materiałów piętrzyły się wory maki, setki puszek z unrukami konserwami i owoce w „wekach”.

Franoschek — wytłumaczył, że zgromadził zapasy do... nadejścia „normalnych czasów”.

To oświadczenie zainteresowało jeszcze bardziej przedstawicieli Ochrony Skarbowej — osobą Franoschka i zawartością jego piwnicy, a zwłaszcza — pancernernej kasy. A kasa pancerna ukrywała: — biżuterię, złote monety, kilka tysięcy marek w banknotach — wszystko o łącznej wartości paru milionów złotych, wszystko starannie opakowane w pakiety, w których, oprócz tego, znajdowały się dokumenty różnych osób ale jednej narodowości — niemieckiej.

Jeden z tych pakietów opiewał na nazwisko „tante Milka” z Bielszowca. Władze odnalazły więc ową ciotkę, a u niej — zamurwane w ścianie łazienki wielkie ilości meskiej bielizny i ubrań oraz — niemieckie mundury wojskowe. Teraz już nikt nie mógł mieć wątpliwości, co dla Franoschka oznaczało określenie: „normalne czasy”.

Franoschkiem zainteresowały się bliżej: Inspektorat Ochrony Skarbowej, Komisja Specjalna i władze bezpieczeństwa. Na razie czeka go pozbawienie obywatelstwa polskiego i — co najmniej 5 lat więzienia. Dalsze do chodzenie może jednak ujawnić jeszcze wiele ciekawych szczegółów tej na pozór tylko „handlowej” sprawy.

Być może, że „herr Franoschek” nie

tylko oczekiwał na powrót „normalnych” hitlerowskich czasów, ale i — powrót ten przygotowywał?

## Robotnicza młodzież Torunia staje do wyścigu pracy

W Toruniu rozpoczął się 8-miesięczny młodzieżowy wyścig pracy, zainicjowany przez miejscowe organizacje młodzieżowe. Do wyścigu stanęło tysiąc młodych robotników z 13 fabryk toruńskich. Ocena prac poszczególnych współzawodników przeprowadzają specjalne komisje kwalifikacyjne, wyłonione przez komitet organizacyjny młodzieżowego wyścigu pracy.

## Gross-Rosen pomnikiem męczeństwa narodu

Obywatelski komitet uczczenia pamięci więźniów obozu w Gross-Rosen i Związek b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych przystąpił do uporządkowania terenu obozowego.

Na miejscu męczeńskiej śmierci 200 tys. więźniów narodowości polskiej, rosyjskiej oraz wielu tysięcy obywateli sprzymierzonych narodów stanie mauzoleum.

Dnia 1 listopada br. odbędzie się w Gross-Rosen pierwszy zjazd b. więźniów politycznych tego obozu, połączony z poświęceniem kamienia węgielnego pod mauzoleum.

## Lipiny odetchnęły spokojnie

Na terenie Chorzowa została zlikwidowana szajka groźnych włamywaczy, która od dłuższego czasu była postrachem całego województwa. Na ławie oskarżonych zasiadło czteremastu włamywaczy, z których niemal każdy miał na sumieniu kilkanaście poważnych przestępstw. Herzbrem bandy był Marian Madejski, siedmiokrotnie karany, który przyniósł do 26 włamań. Głównymi jego pomocnikami byli: Jan Janas oraz Paweł Kaluza.

Ofiarą bandy padły spółdzielnie, domy towarowe, mieszkania, sklepy, kioski itd. W wyniku rozprawy Sąd skazał Madejskiego na 7 i pół lat więzienia, a po odbyciu kary, na pobyt w zakładzie dla nieoprawnych, jako przestępcę zawodowego, Janasa na 7 lat, Kaluzę na 5 lat i 1.500 zł grzywny.

Reszta otrzymała kary do 3 lat więzienia. Według meldunków MO od chwili ujęcia bandy w Lipinach nie zanotowano żadnych włamań.

## Wyeleminować jednostki bezwartościowe O nowy typ lekarza społecznika

Stosunek lekarzy do społeczeństwa omawiany był ostatnio na odbytym w Izbie Lekarskiej zebraniu przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych, związkowych zawodowych, świata nauki, władz państwowych i samorządowych oraz licznego grona lekarzy. Podstawą dyskusji był referat dr. Marzyńskiego o roli lekarza w nowej rzeczywistości.

Referent stwierdza m. in., że jak w każdej społeczności, tak i w świecie lekarskim, są jednostki o niskim poziomie moralnym. Na 500 lekarzy zrzeszonych w Łódzkiej Izbie Lekarskiej, wpłynęło dotychczas 49 skarg do Sądu Korporacyjnego, z czego 19 spraw umorzono jako bezpodstawne, w 8 wypadkach wydano surowe wyroki.

Ogół lekarzy chce odciąć się całkowicie od jednostek bezwartościowych w zawodzie lekarskim. W zwalczaniu tych niedociągłych konieczna jest bliższa współpraca społeczeństwa ze światem lekarskim.

W dyskusji przedstawiciele społeczeństwa występowali z wielu zarzutami. Zwrocono m. in. uwagę, że nie dość konsekwentne są tezy Izby w sprawach rehabilitacyjnych, dotyczących lekarzy. Stwierdzono, że powszechna służba zdrowia na wsi nie jest dostateczną z powodu ucieczki lekarzy od pracy na wsi. Przedstawiciel Związku Zaw. Włóknarzy ob. Hanzkiewicz podniósł sprawę scentralizowania leczenia, ze względu na fakt nieohonorowania recept lekarzy fabrycznych przez Ubezpieczalnię Społeczną, co utrudnia choremu leczenie. Na stawiane zarzuty odpowiedział, z ramienia Ubezpieczalni Społecznej, przewodniczący Rady Ubezp. Społ., ob. St. Krzyżówek, stwierdzając, że niektórzy lekarze pobierali bezprawne opłaty. Aby ten stan usunąć, należy wychować nowy typ lekarza-społecznika. Przedstawiciel OKZZ, ob. Napieralski zwrócił uwagę na fakt, że w dziele odbudowy kraju nie powinno zabraknąć lekarzy i że lekarze powinni obniżyć swe honoraria, są one bo-

wiem zbyt wygórowane w stosunku do zarobków robotników i inteligencji pracującej.

## z miast i wsi

## PREMIA DLA SZCZĘŚLIWEGO PODSIADACZA 30 MILIONOWEGO JAJKA

W tych dniach odpłynę do Anglii 30 milionowe jajko polskie. Dostawca tego jajka, rolnik z pow. rzeszowskiego otrzymał jako premię słoisko kur karmazynów, zaś przyszyły nabywca — Anglik otrzyma bezpłatnie 300 jaj, co w Anglii wzbudziło nie lada sensację.

## PODKUTY SZKIELET

W Gorzowie istnieje szkoła kuca koni. Szkoła posiada wszelkie pomoce naukowe, a nawet szkielek koński.

## KWITNACE PRZEDSIĘBIORSTWO

W Krakowie wykryto wielką afertę z kartkami żywnościowymi. Kierownik referatu kartkowego Woj. Urzędu Apropozycji wykradł miesięcznie od 10 do 25 tys. kart i sprzedawał je w innych miastach. Wszyscy zostali osadzeni w więzieniu.

## OSOBLIWI KOLEKCJONER

Jeden zbiera znaczki pocztowe, drugi stara porcelanę — Marjan Morawski z Gnizna zbierał żarówki elektryczne i lampy radiowe. Ta namiętność kosztuje go 6 miesięcy obozowania i 50.000 zł grzywny.

## KOMU, KOMU, BO IDE DO DOMU

Na targu, w Krakowie gospodynie domowe miały możliwość zaopatrzyć się w masło uo. m. milicjanta. Przyłapano speculantkę na gorącym uczynku, milicjant objął jej funkcję i w oczach zrozpaczonej kupcowej sprzedawał chętnym masło po cenie — o, zgrozo! — 530 zł za kg.

## Pierwsze w Polsce Liceum Przetwórstwa Rolniczego

Spółdzielnia Owocarska w Tymbarku, pow. Nowy Sącz przystąpiła do organizacji pierwszego w Polsce Liceum Przetwórstwa Rolniczego. Ministerstwo Rolnictwa przydzieliło na ten cel specjalne gospodarstwo Liceum będzie kształcić specjalistów z dziedziny przetwórstwa owocow-warzywniczego, mięsnego itp. W projekcie jest stworzenie w woj. krakowskim pierwszego w Polsce liceum hodowli drobiu.

## Komitet uczczenia pamięci Żwirki i Wigury

Już w najbliższych dniach zbierze się specjalny komitet uczczenia pamięci tragicznie zmarłych lotników — Żwirki i Wigury. Komitet ten opracuje plan uporządkowania miejsca katastrofy w Cierlicku na Zaolziu, które w niedzielę, dnia 5 bm. — w 15 rocznicę śmierci lotników — było świadkiem wspaniałych uroczystości polsko - czeskiej. Organizacja polskie zaapelowała do ludności polskiej na Zaolziu o zebranie odpowiednich funduszy na ten cel.

## Filharmonia Czeska w Polsce Koncerty we wszystkich większych miastach

W najbliższych dniach przybywa do Polski na gościnne występy, w ramach współpracy polsko - czesko-słowackiej, znana ze swego wysokiego poziomu Filharmonia Czeska, obchodząca w b. roku 50-lecie swego istnienia.

Inicjatorem idei stworzenia czeskiej orkiestry filharmonicznej był znany muzyk kompozytor czeski Smetana.

Pierwszymi dyrygentami orkiestry byli Celansky, znany kompozytor Nedbal, Kovovic, Zemanka, Talich, Stupka i Sejna.

Obecnym dyrektorem Filharmonii Czeskiej jest Rafał Kubelicki, syn swia towarzyszy sław skrzypka, Jana Kubelicka, dyrygent wysokiej klasy. Objął on dyrygenturę w 1936 r. i z wyjątkiem lat 1939 — 1941, kiedy był dyrektorem Opery w Bernie — funkcję dyrygenta Filharmonii pełni bez przerwy. R. Kubelicki jest jednocześnie kompozytorem. Do najpoważniejszych jego utworów należą: opera „Veronika”, Symfonia, Koncert Skrzypcowy, Koncert na Wiolonczelę, trzy Kwar-

## Z FRONTU WSPÓLZAWODNICTWA

Na wezwanie do współzawodnictwa w pracy ze strony rekordzistów górniczych: PSTROWSKIEGO, FRYSZTACKIEGO i innych, odpowiedzeli rębacze kop. „IM J. WIECZORKA” OB. GRANATYR JAN, pracujący w górnictwie 40 lat, dając w sierpniu br. 264 proc. normy i OB. BULA FRANCISZEK, pracujący w górnictwie 42 lata, wykonując w sierpniu br. 252 proc. normy.

ty Smyczkowe i inne. Filharmonia Czeska w okresie 50 lat swego istnienia gościła przy pulpicie kapelmistrzowskim najznakomitszych przedstawicieli świata muzycznego. Dyrygowali: Giazunow, Vincent d'Indy, Grieg, Mascagni, Milhand Ansermet, Baton, Beecham, Colonne, Mynarski i wielu innych. Orkiestra Filharmonii Czeskiej przyjeżdża do Polski 21 bm. na 10 dniowe tournée. Koncertować będzie 22-go w Katowicach, 23-go w Krakowie, 25-go w Łodzi, 26 — 27 w Warszawie, 29-go w Poznaniu i 31 we Wrocławiu. Program koncertów Filharmonii składa się z utworów muzyki czeskiej i polskiej.

## Na odbudowę Warszawy

Koło Nauzyckiejskie PPR, Praga - Centralna 380 zł. Sportowy Ośrodek Szkoleniowy w Nysie 230 zł. Pracownicy Spółdzielni Przem. Skórzanego „Technik” w Warszawie 37.315 zł. ZWM w Gdańsku, dzielnica Oliwa 5.300 zł. Komitet Dzielnicowy PPR Oliwa 8.500 zł. zebranych na zabawie. Funkcjonariusze więzienia w Starogardzie 19.247 zł. R.K.S. „Drukarz” i K.S. „Sparta” 670 zł. Działalność urzędowych zawodów. S.O.K. i Referat Kobiecy przy Elektrowni Warszawskiej 4.487 zł — dochód z koncertu urzędowego w dniu 4 października. W ramach miesięcznej odbudowy Warszawy, Pracownicy Placówek dyplomatycznych, pracowników konsulacyjnych, nie mogącej własną pracą wziąć udziału w powołanej akcji odbudowy, zebrali pieniądze i przekazali dotychczas na ten cel następujące kwoty pieniężne. Pracownicy Ambasady R. P. w Moskwie kwotę 139.000 zł. Pracownicy Poselstwa R. P. w Budapeszcie 150 dolarów. Pracownicy Poselstwa R. P. w Brukseli i Konsulatu zebrali łącznie na odbudowę Warszawy 600 dolarów. Pracownicy Poselstwa i Misji Handlowej w Bernie 200 dolarów. Pracownicy Ambasady R. P. w Belgradzie 20.000 dolarów. Pracownicy Ambasady R. P. w Bukareszcie 458 dolarów. Pracownicy Misji Politt. w Wiedniu 7.500 sztyngów. Pracownicy Poselstwa R. P. w Kopenhadze 670 koron duńskich. Sumy powyższe przekazano drogą zbiórki, zainicjowanej i przeprowadzonej przez Związek Zawodowy Pracowników Placówek R. P. Niezależnie od tego, placówki R. P. za granicą organizują równoległe akcje zbiórki na Fundusz Odbudowy Stolicy na terenie miejscowych Polonii. Akcja na terenie Polonii Szwajcarskiej dała dotychczas ponad 600 dolarów. W ramach akcji na rzecz Odbudowy Stolicy, przeprowadzonej przez Zw. Zaw. Prac. MSZ w Warszawie, odgruzowano front Politechniki Warszawskiej, w czym brało udział około 300 osób, przy pomocy siedmiu samochodów. Następnie zebrano drogą składek ponad 2000 zł niezależnie od obrotowego opodatkowania się na czas nieokreślony w wysokości 1 — 10 proc. od uposażeń.

## GŁOS WROCŁAWIA

- Wrocław liczy blisko czterdzieści milionów mieszkańców.
- Każdy wydział Państwowych Zakładów Lotniczych we Wrocławiu będzie posiadał swoją tablicę pamiątkową, na której uwiecznione będą osiągnięcia w wyścigu pracy.
- 2500 par obuwia dziennie produkują fabryka „Ota” w Odmeście. Wysuwa się ona na pierwsze miejsce wśród tego rodzaju zakładów w Europie środkowej.
- Rozgłośnia wrocławska dokonuje montażu nowej stacji nadawczej o sile 50 kilowatów.
- Dotychczas na terenie woj. wrocławskiego młastami wydzielonymi były tylko Wrocław i Wałbrzych. Obecnie wydziałe zostają także Brzeg, Jelenia Góra, Legnica i Świdnica.
- W pięknie położonej miejscowości Sokolowski zakład Zw. Samopomocy Chłopskiej wieki sanatorium na obszarze 88 ha dla chłopców — gruźlików z całej Polski.
- Jedną z dwóch w Europie kopalń ropy znajduje się w Nowej Rudzie. 715 ton wydobywanego dziennie ropy idzie na eksport do Szwecji, Jugostawii i Czechosłowacji.
- Na terenie państwowego tartaku w Karpaczu znaleziono trzy skrzyńki, zawierające m. inn. oryginalne malowidła chińskie, bezcenne rzeźby w machoniu inkrustowane złotem i drogiecennymi kamieniami. Wartość znalezionego skarbu przekracza 10 milionów zł.
- W tych dniach 100.000-ny klient PDT w Jeleniej Górze otrzyma w nagrodę kupon materiałowy.
- Ostatnio przeprowadzone badania geologiczne wskazują na to, że pokład 3.000.000 ton rudy pod Krzyżatką (Kowary) zawiera pewien procent radu.

# Pierwsza ogólnokrajowa wystawa rolniczo-ogrodnicza

## Wywiad z viceministrem rolnictwa tow. Tkaczowem

W sobotę, dnia 11 bm. odbędzie się w Poznaniu uroczyste otwarcie pierwszej w odrodzonej Polsce ogólnokrajowej wystawy rolniczo-ogrodniczej. O charakterze i celach tej z punktu widzenia gospodarczego ważnej imprezy udzielił informacji przedstawicielowi Polskiej Agencji Gospodarczej viceminister rolnictwa i reform rolnych — tow. Stanisław Tkaczow.

Wystawa poznańska jest pierwszą po wojnie ogólnokrajową wystawą rolniczą, która zobrazuje nasz dorobek i osiągnięcia zarówno w dziedzinie rolnictwa, jak i ogrodnictwa oraz hodowli. Wystawa ma na celu również wykazanie, że rolnictwo nasze odbudowało się bez pomocy z zewnątrz.

Majątki państwowe podległe Państwowym Nieruchomościom Ziemi na odcinku zakrojonej na szeroką skalę produkcji zbóż siewnych, dostarczyły na tegoroczną jesienią akcję siewną na Ziemiach Zachodnich 30.000 ton wysokowartościowych nasion. Jeżeli chodzi o zboża selekcyjne, to dostarczyły ich majątki podległe Państwowym Zakładom Hodowli Roślin w ilości 13.000 ton. Nasiona te zostały rozprzewodzone zarówno między majątki państwowe, jak i gospodarstwa indywidualne, jako kredytowa pomoc w jesiennej akcji siewnej.

Równocześnie z pokazaniem naszego dorobku na odcinku rolnictwa zademonstrujemy na wystawie wiążące się ściśle z rolnictwem osiągnięcia nasze w dziedzinie ogrodnictwa. Mimo zniszczeń szeregu placówek, dewastacji cieplarni i oranżerii, braku nasion i niezbędniejszych urządzeń, ogrodnictwo nasze stanęło dziś na bardzo wysokim poziomie, a produkcja warzyw i owoców pokrywa w całości zapotrzebowanie kraju. Dokonała tego mozolna praca i wysiłek naszego ogrodnika.

Ten odcinek produkcji rolnej jest dla aprowizacji całego kraju niezwykle ważny i dlatego też będziemy go rozszerzać w dalszym ciągu. Równocześnie produkcja ogrodnicza winna być rozbudowywana ze względu na konieczność zdobycia rynków zagranicznych dla eksportu przetworów warzywnych. Z tym więc zagadnieniem musi się łączyć kwestia rozbudowy naszego przemysłu konserwowego. Ogrodnictwo — to perspektywa opłacalnego gospodarstwa, za-

równo dla rolnika, jak i dla państwa, szczególnie w obecnej chwili realizacji planu trzyletniego.

Wystawa poznańska zademonstruje również dorobek naszych stadnin państwowych. I na tym bowiem odcinku nie pozostajemy w tyle. Stadniny państwowe w podległych im 72 majątkach, liczą obecnie łącznie ponad 3.800 koni hodowlanych i ponad 2.000 koni roboczych, z czego na ogiery hodowlane przypada ponad 1.100 sztuk, a na klacze ponad 1.400. Resztę stanowią młodzieńskie konie. Otrzymały one przez nas z rewindykacji wywiezione uprzednio z Polski konie wróciły do nas w stanie godnym pożałowania. Dziś te konie są chlubą naszych stadnin. Po-

nieważ przedwojenna gospodarka hodowlana nastawiona była przede wszystkim na hodowlę koni artyleryjskich, obecnie w związku z zupełną zmianą naszych potrzeb trzeba było gospodarce przestawić na hodowlę koni roboczych. Cały nasz wysiłek poszedł dziś w kierunku uzyskania najlepszego typu konia roboczego. Dziś bowiem koń artyleryjski jest już przeżytkiem. W nowoczesnej wojnie zastąpiony on został przez maszynę. Konie ze stadnin państwowych biegają na torze wyścigowym na Służewcu i te najbardziej wytrzymałe i nadające się dla odbudowy stanu naszego pogłowia, są stąd zabierane jako konie zarobkowe.

Na wystawie w Poznaniu chce-

my pokazać cały nasz dotychczasowy dorobek w dziedzinie rolnictwa i dowiedzieć, że wbrew krążącej plotce i szeptanej propagandzie obecna struktura rolna w Polsce nie jest zaczątkiem kolektywizacji i nie z tą kolektywizacją nie ma wspólnego. Chcemy pokazać chłopu, że państwowe gospodarstwa rolne służą z korzyścią rolnictwu, zarówno na odcinku gospodarki indywidualnej jak i państwowej.

Na zakończenie minister Tkaczow oświadczył, że część ekspozycji poznańskiej wystawy rolniczej będzie wystawiana na mającą się odbyć w maju roku przyszłego Wszelchowską Wystawę Rolniczą do Pragi Czeskiej. W wystawie tej Polska weźmie aktywny udział.

## 15.000 kW przez uruchomienie nowego kotła

### Nowe osiągnięcia polskiego inżyniera i technika

Zjednoczenie Przemysłu Kotłarskiego w Krakowie oraz Centralne Biuro Konstrukcji Kotłów w Tarnowskich Górach — poszczycić się może nieładnym sukcesem. Uruchomiono bowiem instalacje w kotłowni na kopalni „Jowisz” w Czeladzi k/Sosnowca, wart. ok. 200.000.000 zł. Kocioł ten wagi ok. 500 ton produkuje na godz. 60 ton pary o ciśnieniu 40 atmosfer. Ta ilość pary uruchamia turbinę mocy 15.000 kW. Kocioł opalany jest pyłem węglowym, pył ten wytwarzany jest w młynie kulowym a stąd szeregiem podajników dostarcza się go do palników. Do rozpalania zastosowano palniki pyłowe zamiast używanych przed wojną palników ropowych. Z początkiem maja po nadejściu silników elektrycznych, przystąpiło Centralne Biuro Konstrukcji Kotłów do uruchomienia wyżej wspomnianej instalacji.

Sprawa była bardzo trudna do rozwiązania. Nie dysponowaliśmy ani rysunkami, ani instrukcjami. Instalacja tego rodzaju ustawiona była w Polsce po raz pierwszy, wskutek czego nikt z personelu nie miał doświadczenia. Wprawdzie ustawiono w Polsce przed wojną kilka kotłów z paleniskami na pył, ale zawsze wykonywane były te prace przez firmy zagraniczne, a dla uruchomienia przyjeżdżali fachowcy z zagranicy. Praca około uruchomienia kotła takiej konstrukcji jest przy tym wysoce niebezpieczna, węgiewi nasz bowiem ma dużo części lotnych, wskutek czego w postaci pyłu bardzo łatwo tworzy się mieszanina wybuchowa. Podczas okupacji do uruchomienia kotła powyższego systemu na kopalni „Czeladź” sprowadzono specjalistę z Hamburga. Mimo to jednak nastąpił w czasie prób wybuch w komorze, który do tego stopnia zniszczył ściany komory paleniskowej i różne części kotła, że obecnie jeszcze remont jego nie został ukończony.

A jednak mimo braku doświadczenia i zdając sobie sprawę z niebez-

pieczeństwa i łatwości o wypadek przy kotłach pyłowych — przystąpili nasi inżynierowie do pracy i zdołali uruchomić kocioł posługując się wyłącznie schematami i instrukcjami, które sami wypracowali w myśl rozważań teoretycznych. Niepełna w 2 miesiące, 2 ludzi: ob. inż. Konstanty Zabłocki i ob. technik Mieczysław Dubicki, pracując z poświęceniem, przy dużym wysiłku psychicznym i fizycznym, gdyż przez cały czas spełniali pracę palaczy pracując niejednokrotnie po 14 do 16 godzin na dobę — zdołali uruchomić tę potężną instalację kotłową, wartości ok. 200 milionów zł, wywiązującą moc 15.000 kW. W czasie tych wszystkich prób kształcił palaczy i monterów f-ki „Babcock — Zeleniewski” i techników konstruktorów. Instrukcje i schematy opracował inż. Konstanty Zabłocki, uruchomienie zaś przeprowadził wspólnie ze st. konstruktorem Mieczysławem Dubickim. Aby zrozumieć ogrom ich pracy wyjaśniamy, że instalacja kotłowa jest bardzo skomplikowana, i że przy uruchamianiu należało manewrować 22 silnikami elektrycznymi, 40 zaworami i przesłać 20 dźwigniami do różnych mechanizmów.

W uznaniu tego wysiłku postanowił Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego wypłacić ob. ob. inż. Zabłockiemu i Dubickiemu specjalną premię w wysokości 3 miesięcznych poborów — dla każdego z nich, a dla pracowników, którzy wzięli udział w tych pracach — premię o łącznej wysokości 50.000 zł.

Moc 15.000 kW, którą uzyskujemy na kopalni „Jowisz” pozwoli zwiększyć wydobycie węgla, a zarazem odciąży elektrownie okręgowe Śląsko-Dąbrowskie. Wobec połączenia w najbliższym czasie linii wys. napięcia Łódź — Śląsk można będzie przenieść nadwyżkę prądu ze Śląska do Łodzi, co znowu zwiększy produkcję tekstylną.

15.000 kW wystarcza do oświetlenia ulic i mieszkań całej Warszawy — bez fabrycznych silników i tramwajów. Przy obecnych naszych wielkich trudnościach energetycznych, zmuszających nas do bardzo oszczędnej gospodarki prądem — każdy nowouruchomiony kocioł, to wielki sukces w życiu gospodarczym.

Uruchomienie tej spomnikowanej potężnej maszyny, jest jeszcze jednym dowodem, że dla polskiego inżyniera, technika i robotnika, nie ma żadnych niemożliwości!

Dr JERZY KOWALSKI

## TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

### 1-szy dzień ciągnięcia II giej klasy

Wygrane po 100.000 zł: Nr Nr 5433 26426 45698	116 184 416 63643 64422 424 650 65242 627 66401 539 70014 954 71210 529 72387 886 73778 74871 75701 809 820 76425 77600 78080 295 79573 81303 322 583 82232 423 996 83517 803 967 84690 851
Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 829 22622	Wygrane po 500 zł: Nr Nr 28 68 128 38 55 74 259 350 422 40 91 526 35 65 655 64 844 76 969 1089 104 16 17 27 90 274 94 357 81 460 93 572 82 715 35 805 82 97 957 2077 095 101 8 59 80 90 426 38 64 539 46 647 734 61 821 83 916 22 43 55 3031 152 254 91 335 55 86 406 511 22 31 39 60 618 27 46 708 25 40 57 90 95 847 989 4051 58 157 266 314 37 60 93 402 10 597 98 613 55 87 727 813 64 927 47 9 5008 24 46 366 584 895 6008 35 51 63 8 216 518 7023 155 200 89 324 79 440 64 86 96 254 89 614 35 727 53 8046 55 120 47 536 71 377 403 33 7 1 501 84 92 8 70C 18 824 56 960 77 9034 97 100 34 72 254 86 93 390 576 78 83 703 32 943 72
Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 651 1025 3594 5677 8026 12816 21498 25935 34902 36487 38318 39701 40116 43325 45896 61207 66665 70568 74665 79383 81717 82810	10083 158 254 325 52 67 79 98 410 24 37 41 624 69 776 938 11002 55 59 87 92 120 63 312 96 406 55 582 734 995 12158 64 5 75 217 21 81 387 595 721 985 13089 219 92 309 424 30 504 604 77 739 64 77 856 850 14148 87 204 301 78 428 59 587 645 59 68 78 727 842 86 15044 5 143 81 334 6 54 9 456 82 92 508 678 737 8 994 16166 287 379 431 7 79 514 68 631 815 39 57 900 27 34 40 5 17029 56 64 189 91 402 96 512 69 86 629 38 77 702 14 34 933 64 18096 134 276 302 596 676 96 700 6 57 833 82 912 69 19029 57 111 54 80 392 401 501 79 81 621 771
Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 988 11808 13774 14558 975 18148 19003 627 20684 25011 26074 27214 29376 31424 988 32605 34780 38101 40432 42483 49225 51045 52126 133 827 58090 521 59499 64690 66017 621 69031 974 70085 71934 72377 570 73357 81307 83927 84537	Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 226 241 668 672 1068 346 417 685 992 2176 673 684 3051 379 4233 610 8219 9396 10583 849 11026 979 12501 599 766 848 885 13300 738 14243 326 697 972 15105 364 16719 17190 367 18100 350 531 600 783 818 981 20018 338 640 697 950 993 21061 22061 833 24006 406 25626 933 23776 828 841 901 972 984 28109 951 29025 073 208 598 30198 668 851 31233 239 774 32371 626 651 979 988 34723 788 35074 36175 591 896 37114 980 39153 191 594 40039 171 41193 989 42375 44248 585 878 45688 46196 47317 457 48375 626 769 941 49130 303 564 752 50273 51098 167 295 52282 392 522 527 851 985 53006 699 975 54068 934 55189 56384 946 57608 58496 829 983 59558 60171 682 715 914 962 61093

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. podany będzie jutro

## Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę: 1000 szt. telerzyków do zawieszania silnika wg rys. 276. Materiał stal.

Warunki przetargowe, podkłady i rysunki otrzymać można w Wydziale Zasobów, ul. Młynarska 2 w godzinach urzędowania. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na telerzyki do zawieszania silnika” należy składać w Sekretariacie MKZ w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 25.X. br. do godz. 7.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8-mej.

2977

# WIELKI KONKURS

## Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych

Każdy kto zamówi listownie lub zakupi w naszym sklepie w Warszawie („Bazar Ludowy” Z.W.M. Al. Gen. Sikorskiego 33) lub w innych sklepach naszej Spółdzielni, na terenie całej Polski, jedną sportową koszulkę męską w cenie reklamowej 2500.—, otrzyma wraz z koszulką kupon uprawniający go do wzięcia udziału w naszym konkursie.

### WARUNKI KONKURSU

W zamieszczony obok logogryf należy wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Rozwiązanie wraz z otrzymanym kuponem, uprawniającym do wzięcia udziału w konkursie, należy przesać na adres: Spółdzielnia „Gospodarcza Związku Walki Młodych, Warszawa, ul. Dworkowa Nr. 3. Pomiedzy uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu do dnia 30 listopada br., zostaną w dniu 10 grudnia br. rozlosowane cenne nagrody, których spis podajemy niżej. Rozwiązania należy nadsyłać na kuponie otrzymanym wraz z kuponem nagrodowym. Losowanie nagród między uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, odbędzie się w obecności notariusza i komisji złożonej z członków Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni „Gospodarczej Związku Walki Młodych.

UWAGA: Członkowie Związku Walki Młodych, krawiat i znaczek organizacyjny ZWM-u jeśli na zamówieniu podadzą Nr leg. zwłazkowej, ostemplowanej pieczątką Kola.

## SPIS NAGRÓD

1. Odbiornik radiowy.
2. Rower.
3. Zegarek ręczny męski.
4. Aparat fotograficzny.
5. Para nart z wiązaniami.
6. Kupon na ubranie męskie.
7. Wieczne pióro.
8. 5.000.— zł gotówką.
9. 4.000.— zł gotówką.
10. 3.000.— zł gotówką.
11. 2.000.— zł gotówką.
12. 1.000.— zł gotówką.

Poza wymienionymi nagrodami Spółdzielnia Gospodarcza ZWM-u przeznaczyła 50 nagród pocieszenia w postaci 25 kuponów z krawatami i 25 szt. różnych wyrobów przemysłu ludowego. Celem konkursu jest, prócz zamiaru zaznajomienia wszystkich warstw społeczeństwa z działalnością Spółdzielni, umożliwienie warstwom robotniczym i inteligencji pracującej w ramach akcji walki ze spekulacją i drożyzną nabycie wysokogatunkowej białej koszuli sportowej w cenie nie 500.— za sztukę.

(Odciać, wypełnić i przesać)

### ZAMÓWIENIE DO SPÓŁDZIELNI GOSPODARZEJ ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH

Warszawa, ul. Dworkowa 3.

Zamawiam 1 koszulkę sportową męską za 500.— wraz z kuponem uprawniającym mnie do wzięcia udziału w konkursie, którą proszę przesać mi z zaliczeniem pocztowym pod adresem: Ob. \_\_\_\_\_

Równocześnie załączam w znaczkach pocztowych 40.— na koszty wysyłki.

(podpis)

## OGŁOSZENIA DROBNE

**ARYTMOMETRY**, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — Sprzedaż. Mechanizm w Warszawie naprawa. Jan W. W. Warszawa, Ja w o r s k i. Warszawa, Chmielna 26. Tel. 88-330. 237

**BRYLANTY** — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 379

**WARSZAWSKA Spółdzielnia Czapnicza** Krakowskie Przedmieście 30. Pole ca czapki studenckie, uczniowskie, sportowe, narciarskie. Przyjmuje czapki do roboty. Wykonanie solidne, ceny przystępne. 422

**WYTWÓRNIA Torebek i Intrigolatorów** Marit Duszyński Warszawa — Praga, ul. Mała 15. Wykonuje torbki — opakowania oraz roboty intrigolatorskie. 353

**T. KULCZYCKI** Pracownia Chłwina Al. Gen. Wł. Sikorskiego 4. 218

**KREM „Lanolin”** usuwa plamę i opaleniznę wybiela skórę. „Kalotechnika”. W-wa, Szpitalna 6. 249

**PRZETWORZY Owocowo-Warzywny** L. J. Berdowski w. Radzymińska 66, Warszawa. 394

**WYTWÓRNIA Nadruków** Henryk Cymerman Warszawa — Praga, ul. Mała 12. Wykonuje wszystkie roboty drukarskie. 252

**DRZWI** — okna — futryny — listwy wykonywane. Stalarnia Mechaniczna. To warowa 4. 290

**SPRZEDAŻ** szafy trzy-drzwiowe, stoły, krzesła. Chmielna 76 — skład. 39

**SEFA** trzydrzwiowa jasna wykwintnej roboty sprzedam Praga, Markowska 11. 423

**POTRZEBNA** od zaraz pracownica domowa wykwalifikowana na wyjazd do Gdyni. Zgłaszać się 13-14, Marszałkowska 137 „Temia”. 424

**SZYBY**: okienne, wystawy, lustrowe, zbrojne, gresnowe. Szklarnia Siska i Lustra B. Kościelniska. Warszawa, Mokotowska 69. 87

**GREMPLARNIA** Waty, Warszawa, Smólna 30. 288

**DEKAWY** Wytwórnia Grzejników Elektrycznych, poleca hurtowo piece, kuchnie, żelazka, piekarniki. W-wa ul. Wspólna Nr 35. 216

**PRAWDZIWA** Okazał! Kupno — Komis — Ocena. Obrazy — Srebro — Dywan — Porcelana — Antyki — Biżuteria. Nowogrodzka 49. „Roma”. 389

**ROZDZIELCZY** skład opalowy Drela Władysław, ul. Ziota 56. 391

**STOLARKE** budowlane, jak futryny, okna, drzwi, podłogi, wykonuje szybko. Inż. Kwiatkowski, Mokotowska 47. 328

**KAZIBET** Kazimierz Chmiel na 34 poleca tornistry, teczkę biurową i szkolną oraz akorzana galerię. 396

**STOŁÓWKI** najsmaczniejsza zupa w garnku kupionym w firmie Zródło — Zakupu Plac Grzybowski 16. 404

**UNIEWAŻNIAM** zagubiony dowód kolejowy Nr 1538 na nazwisko Królkowski Edmunda — Nowo. 414

**UNIEWAŻNIAM** kartę reparyacyjną legitymację Zw. Zawodowców i odcinek mel-dunkowy na nazwisko Nowaczek Zygmunt, W-wa, Brzeska 20 m. 16. 421

**UNIEWAŻNIAM** kartę rejestracyjną na nazwisko Biak Franciszek — Nowo. 413

**UNIEWAŻNIAM** dowód tożsamości Nr 31230 na nazwisko Pawłowski Kazimierz Nowo. 415

**ZAGUBIONO** legitymację Nr 32099 Jednostka wojskowa 5035 Małozewski Edward. 418

**UNIEWAŻNIAM** Kennkarte, nazwisko Przybylska Jolina, Puławska 130 m. 5. 403

**UNIEWAŻNIAM** zaświadczenie o demobilizacji wydane przez S. K. U. Warszawa — Praga 1947 r. Major Feliks Szymański. 420

**UNIEWAŻNIAM** dowód kolejowy Nr 761323 i kartę rejestracyjną na nazwisko Andrzej Stanisław Damski — Nowo. 412

## ZAKŁADY ELEKTRO I RADIOTECHNICZNE

### „Siła i Dźwięk”

Spółdzielnia Pracy z.o.u Warszawa, Nowy Świat 5. REPERACJA: Odbiorników, wzmacniaczy, aparatów kinowych. Strojenie superów aparatów. BUDOWA: Urządzeń dźwiękowych dla radiofonizacji szkół, świetlic. Wzmacniaczy mocy. WYPOŻYCZANIE: Wzmacniaczy mocy, megafonów, mikrofonów, adapterów, płyt patefonowych na uroczystości i zabawy.

KUPNO I SPRZEDAŻ: Odbiorników radiowych wszelkich typów, sprzętu radiowego. ŁADOWANIE AKUMULATORÓW. Własne laboratorium. Porady techniczne. Ekspertyzy. 2961

## „TRYBUNA WOLNOŚCI”

### organ P P R

### Przetarg

Dyrekcja Państwowego Szpitala w Tworach rozpisuje przetarg nieograniczony na dokonanie budynku gospodarczego i cieplarni.

Przejrzenie kosztorysów oraz bliższych informacji udzieli Dyrekcja Szpitala. Termin składania ofert upływa z dniem 20.X. 1947 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21.X.1947 r., godz. 10. Dyrekcja Szpitala zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz zobowiązania poniesienia jakichkolwiek szkód, jak również prawo wyboru oferenta bez względu na cenę a także uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

2978

Dyrekcja Szpitala

### Stółki druciane

Ogrodzona kompletnie, rafy, siła gierać o-rar roboty ślusarskie W. Karcimarski i S-ka Twarda 15 2950

### Przedsiębiorstwo robót szklarskich

W. Sroka i J. Jarka ul. Mokotowska 24 Hurtowa i detaliczna sprzedaż szkła 2958

# ŁOWCY MIKROBÓW SCHWYTANI W SIDŁA ŚMIERCI

Lekarz amerykański Baerg chcąc poznać skutek wywołany ukłuciem trującego pająka *Latrodectes*, zwane go popularnie „czarną wdową” zdołał się na odwagę i pozwolił się ukłuć przez niego w palec. Przez 8 dni walczył dr Baerg ze śmiercią. W końcu wyzdrowiał i miał możliwość ogłosić swe cenne „obserwacje”.

Z podziwem przyjąć należy tego rodzaju poświęcenie dla nauki. Nie był to jednak odosobniony wypadek. Przed 15 laty młody uczonej australijski **Fredek Damlyn**, liczący 24 lata prowadził ważne badania laboratoryjne nad niektórymi bardzo groźnymi truczynami, używanymi przez tubylców, zamieszkujących środek kontynentu australijskiego. Z niezwykłą odwagą i sumiennością wypróbował Damlyn swe odkrycia na sobie samym. Doświadczenia te skończyły się nieszczęśliwie i **Fredek Damlyn** przypłacił je życiem.

Przed bardzo niedawnym czasem wstąpił się na cały świat uczonej norweski **prof. Klaus Hansen**, dokonując na sobie doświadczeń niemniej niebezpiecznych niż Damlyn. Miał jednak więcej szczęścia i doświadczenia — skończyły się dobrze. Wiadomo, co to jest ciężka woda lub inaczej gęsta woda. Mówiąc krótko, ciężka woda ma ten sam skład chemiczny, co zwykła woda, albowiem w skład jej drobiny wchodzi dwa atomy wodoru i jeden atom tlenu, z tym jednak, że wodor ma w tym wypadku podwójny ciężar atomowy w stosunku do zwykłego wodoru. Również i właściwości ciężkiej wody są zupełnie odmienne niż zwykłej: powstrzymuje ona bowiem w pewnych warunkach procesy życiowe i jest być może, jedną z głównych przyczyn starości. Niektórzy uczeni posuwają się tak daleko, że przypisują ciężkiej wodzie winę starzenia się ciał niebieskich. Aby móc dokładnie przestudiować szkodliwe działanie ciężkiej wody na dła ludzkie, dr **Klaus Hansen** postanowił wypijać jej codziennie po 10 gramów. Czynił to przez cały miesiąc. Młody profesor nie odczuł jednak na skutek tego groźnego napoju żadnych poważniejszych dolegliwości. Dodajmy, że dzięki doświadczeniom **Hansena** i **Jemu** podobnych, można się spodzie-

wać wynalezienia w niedługim czasie przynajmniej częściowego lekarstwa na raka.

Bardzo podobne do tych doświadczeń „na własnym ciele” są **autooperacje**, o których słyszy się od czasu do czasu w historii chirurgii. Pierwszy przykład dał w r. 1890 **prof. Reclus**. Dotknięty małym guzem natury gruczłowej na palcu wskazującym prawej ręki, miał poddać się amputacji palca. Postanowił jednak zoperować się samemu wycinając narośl. Trudność była tym większa, że **Reclus** nie był nigdy w najmniejszym stopniu małkiem. Mimo to operacja udała się w zupełności.

W r. 1906 lub 1907 chirurg rumuński **Fzaicou** zoperował sobie sam przepuklinę. W r. 1908 chirurg amerykański **Alden** usunął sobie wyrostek robaczkowy. Również chirurg marynarski **Jules Regnaud** dokonał na sobie samym w r. 1912 operacji przepukliny i to samo uczynił w r. 1932 **O'Neill - Kane** w Stanach Zjednoczonych. Bardzo cenne były przytym obserwacje poczynione przez tych lekarzy odnośnie skutków znieczulenia miejscowego lub znieczulenia kręgosłupowego.

**Dr Henri Bouquet** przytacza w swoim studium poświęconym tym wyjątkowym wypadkom jeszcze dwie historie sięgające kilku wieków wstecz tzn. epoki kiedy nie istniało jeszcze znieczulenie i kiedy trzeba było rzeczywiście niesłychanej odwagi i ogromnej pewnością ręki, by operować siebie samego. W pierwszym z przytoczonych wypadków prosty kowal z Amsterdamu, nazwiskiem **Jean de Doot** otworzył sobie brzuch i usunął dość duży kamień nerkowy. Po tej okrutnej operacji powrócił bardzo szybko do zdrowia. W drugim wypadku, w 150 lat później, pewien chirurg gwardii królewskiej powtórzył wyczyn kowala, operując się z powodzeniem, podczas, gdy jego koleży operowali go już przedtem kilkakrotnie, nie przynosząc mu żadnej ulgi.

Wreszcie trzecią serię stanowią lekarze, którzy cierpiąc na nieuleczalną chorobę, rejestrują godziną po godzinie, minuta po minucie, obserwacje kliniczne, które choroba ta powodowała im czyniły na sobie samych. Największy i dość słynny był wypadek szkockiego lekarza **Percy Furnivalla**, który chorując na raka krtani,

przewodził przez 3 lata niesłychanie szczegółowy dziennik postępów tej bezlitosnej choroby.

**Prof. Trousseau** zakończył kiedyś wykład o pewnym rodzaju raka, mówiąc o pacjencie, którego zbadał: — Objawy nie mogą mylić. Chory musi umrzeć w przeciągu trzech miesięcy. Mówię o sobie samym! Istotnie w trzy miesiące później zmarł.

Około r. 1910 syn profesora **Marie** pracując w instytucie pasteurowskim, wpuścił sobie niechcący do oka kroplę zabójczego roztworu bakteryjalnego. Rejestrował on skrupulatnie swoje obserwacje w ciągu ośmiu dni, które poprzedziły jego śmierć. Dzięki tym właśnie obserwacjom udało się odkryć skuteczną antydotację.

W r. 1909 **dr Paul Robin**, wybitny umysł, ale zarazem wielki oryginał, napisał książkę zatytułowaną: „Technika samobójstwa”. Chcąc wypróbować jeden z podanych w książce sposobów, zatruli się chlorhydratem porfiry i umierając napisał ten ostatni rozdział swojej książki. Była to już chyba zbyt daleko posunięta sumienność zawodowa!

Gilles Breuil

## RENATO GUTTUSO malarz młodych Włoch

Zaraz koło rzymskich katakumb świętego Sebastiana i św. Kaliksta stworzyli Niemcy nowe. Mam tu na myśli **Fossy ardeatyńskie**. Dawniej były w tym miejscu kamieniołomy. Pewnej nocy marcowej 1944 r. wymordowali tu Niemcy 330 mieszkańców Rzymu w odwet za 33 SS-mańców zabitych od bomby rzuconej przez patriotę włoskiego. Dziś mieści się tu olbrzymia kaplica, w której krzyżują się oficie ukwiecone aleje. Żaden ogród w Rzymie nie posiada tylu kwiatów. Kwiaty leżą też na trumnach, na 330 trumnach, jednakowych, jeszcze nowych, ustawionych rzędem, a każda z nich zaopatrzona jest w lampkę elektryczną, nazwisko i fotografie...

Cudzoziemcy rzadko zwracają **Fossy ardeatyńskie** i nie zwracają wcale uwagi — mają przecież tyle rzeczy do obejrzenia w Wiecznym Mieście — na tablice pamiątkowe wmurowane na takim czy innym domu, który oglądają i podziwiają tylko w wypadku gdy jest on stary, przyozdobiony balkonami, filarami lub gzymsami. Często jednak wpada im w rękę pewien album, znajdujący się w sprzedaży we wszystkich lepszych księgarniach. Album ten nosi tytuł „Gott mit uns”. Jest on dziełem malarza **Renato Guttuso**.

Trzeba było widocznie, by to miejsce kaźni, które stało się świętością młodych Włoch, znalazło swego malarza. Trzeba było również, by **Guttuso**, który podczas wojny hiszpańskiej namalował swoich „**Rozstrzelanych w lesie**” ku pamięci **Garci** **Lorca**, i który brał czynny udział w ruchu oporu — zszedł do tych **Foss** i utrwalił ich okropność.

**Guttuso** jest młody — urodził się w r. 1912 — a ponieważ pozostawał w kraju, oznacza to, że nigdy, aż

do ostatnich czasów, nie był wolnym człowiekiem. Chyba tylko wtedy, gdy malował. Nie znaczy to, że malował aby „uciec” od świata, na którym ponizano człowieka i zamieniano go w niewolnika, ale wprost przeciwnie — aby mocniej zespolić się z tym światem, aby silniej związać się z ludźmi, aby lepiej poznać ich ponizanie i znaleźć środki dla jego wyrażenia. Malarstwo nie mogło być dla niego ani zabawą, ani zwykłą sprawą estetyki. Stawiało ono raczej przed nim problem, niż przyniosło rozwiązanie. Tych namiętnych kształtów i brutalnych barw nie wybierał on, ale narzucały mu się one same, z konieczności. To też czerwonej plamy nie umieścił on, koło butów, dlatego, że zieleń tła domagała się tej czerwieni, ale dlatego, że zabici skapani byli we własnej krwi. I wokół rzeczywistości tej czerwonej krwi skupia się, wedle zasad sztuki, cała reszta szczegółów.

Styl pierwszych płócien **Guttusa** wydaje się jak gdyby łatwiejszy niż styl jego obrazów ostatnich, który sprządza się do mądrej kombinacji linii. Dzieje się to dlatego, że wówczas, u początków swej kariery, posługiwał się stylem utworzonym ze wspomnień i kompromisów. Dopiero po długich i cierpliwych poszukiwaniach miał znaleźć swój własny styl, bardziej dostosowany do swojej koncepcji realizmu. Wiele pracował i wiele studiował, przeważnie na reprodukcjach, jak większość tych młodych artystów włoskich, których faszyzm oderwał od naszej kultury. Mistrzami jego byli **Courbet** i **Impresjoniści**, **Cézanne**, **Van Gogh**, **kubiści** i **Picasso**, któremu jest szczególnie bliski.

Przed kilku laty namalował **Guttuso**, „**Ukrzyżowanie**”, które wywołało wiele komentarzy i zostało nagro-

dzone. Biskup **Bergamo** zaprotestował i zakazał księżom zwiedzania wystawy, na której figurowało to niezbyt prawowierne dzieło. Ukazano się też na ten temat artykuły, jeden w „**Osservatore Romano**”, a drugi w „**Regime Fascista**” wydawanym przez **Farinassi**’ego. **Przeciwko Guttuso** wszczęto śledztwo zarzucając mu, że jest wrogiem narodu.

Święte Oficium wydało wyrok potępiający. Nie nastąpiło wprawdzie autostraf, jak za pięknych dni inkwizycji, ale **Guttuso** musiał zrezygnować z wystawiania i sprzedawania obrazów o tematach religijnych.

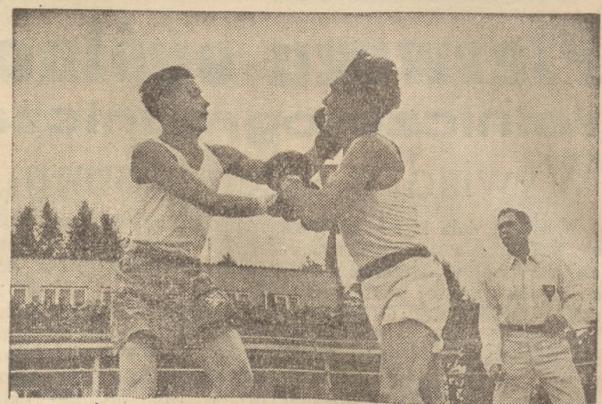
Tym niemniej malował je. Maluje także i dziś więcej niż kiedykolwiek. Martwe natury, robotników, hafciarki przy maszynie, tragarzy, woźniców sycylijskich, ludzi jedzących melony. Jednym słowem, maluje wizerunki ludu włoskiego.

„Śledziłem doświadczenia współczesnego malarstwa — powiada — i staram się poprowadzić je dalej w kierunku rzeczywistości, zbliżyć się możliwie najbardziej do przedmiotu. Z dwóch dróg: realistycznej i abstrakcyjnej, które otwierają się przed artystą, pierwsza wydaje mi się szersza”.

I dodaje: „Muszę jeszcze wiele pracować, a kiedy będę już dość pewny siebie, chciałbym urządzić wystawę w Paryżu”.

To samo życzenie wyraża także wielu innych, będziemy więc mieli wówczas okazję poznać za pośrednictwem tej żywej i tak obiecującej sztuki, nową Italię, a raczej Italię wyzwoloną, która powraca do swojej tradycji. Filmy włoskie objawiły to już światu... Widać to również wyraźnie na obrazach **Guttusa**.

Janine Bouissounouse



W ramach Święta MO odbyło się spotkanie bokserskie

## GŁOS SPORTOWY

### Witamy pięściarzy ZSRR w Polsce Przed niedzielnym meczem na Stadionie WP

W dniu dzisiejszym przybywa do stolicy samolotem z Moskwy reprezentacyjna drużyna pięściarska Związku Radzieckiego, która w dniu 12 bm. na Stadionie WP rozegra mecz z narodową ósemką polską. Jest to już drugi występ sportowców ZSRR w Polsce. Po raz pierwszy gościliśmy piłkarzy moskiewskiego „**Torpedo**”. Obecnie gościć będziemy jeszcze wybitniejszych sportowców — gdyż będą to reprezentanci państwów.

Witamy ich z całą serdecznością, i z radością. Jesteśmy pełni podziwu i uznania dla wyników sportowców radzieckich, mogących być wzorem zachowania się i prawdziwie pojętego sportu — dla wszystkich zawodników innych państw.

Tak było w Oslo na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy, tak było w Pradze podczas wszechświatowskich mistrzostw pięściarskich, tak było w Pradze podczas mistrzostw Europy w koszykówce.

Sportowiec radziecki, który w naszym pojęciu jest „gwiazdą” — wyróższ z masy i z masą, to jest nierozdzielnie złączony. Do wyników swoich dochodzi systematyczną pracą

i prawdziwie sportowym trybem życia. Reprezentując zagranicą kraj swój — wie, jaki ciężar odpowiedzialności na nim spoczywa.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że kontakt ze sportem radzieckim przyniesie nam może b. wiele korzyści. Nasz sport ma poważne jeszcze braki, szczególnie w dziedzinie wychowawczej.

Dlatego z podwójną radością witamy reprezentantów ZSRR, jako przedstawicieli narodu, złączonego z nami braterstwem krwi, narodu tak zdrowego fizycznie i moralnie.

Ekipa radzieckich pięściarzy ma liczyć 16 osób, w czym jest 12 zawodników, 2 trenerów i 2 kierowników. Z bardziej znanych pięściarzy w drużynie znajdują się: **Segalowicz**, **Awdiejew**, **Dudko**, **Grajner**, **Szczerbakow**, **Ogurienkow**, **Słiepanow** i **Korolew**. Ostateczny skład drużyny na mecz z Polską nie jest jeszcze znany.

Mecz niedzielny wywołał w całym kraju niebywałe zainteresowanie i już można stwierdzić, że będzie to impreza o niezwykłej wartości sportowej i widowiskowej.

## Centrala Zbytu Porcelany Fajansu i Wyrobów Szklanych

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 10 października br. zostaje wprowadzona znaczna obniżka cen w detalicznej sprzedaży następujące artykuły:

porcelana stołowa dekorowana	o 15 proc.
porcelana stołowa niedekorowana	o 30 proc.
porcelit stołowy	o 25 proc.
fajans stołowy	o 25 proc.

Ceny na wszelkie wyroby szklane zostały z dniem 1.10 br. obniżone o 13 proc.

2980

## RICHARD WRIGHT 115) SYNAMERYKI PRZEKŁAD WANDY MELCER

Życie, które widział i widział, było właśnie straszliwie krótkie i zrozumienie tej terminowości podniecało go aż do szalu.

Poczuł nerwową potrzebę działania. Stojąc tak pośrodku swojej celi, próbował nagle uświadomić sobie swój stosunek do innych ludzi — rzecz, przed którą się zawsze dotąd cofał, tak głęboko już wnikała do jego świadomości pewność, że wszyscy go nienawidzą.

Teraz, w nowym poczuciu własnej wartości, rozbudzonym przez rozmowę z **Maxem**, w poczuciu, niejasnym jeszcze i mało istotnym, wytłumaczył sobie, że jeżeli **Max**, pod powłoką okrucieństwa i dzikości, krwawych czynów, spłodzonych w strachu, nienawiści, żądy mordy, ucieczki i rozpaczycy zobaczył w nim jednak człowieka, to w takim razie trzeba było przypuścić, że on sam, **Bigger**, gdyby był „nimi” — tak samo by nienawidził samego siebie, jak będąc sobą nienawidził ich. Po raz pierwszy w życiu poczuł teraz grunt pod nogami i zaprzagnął, by już tak było zawsze.

Był zmęczony, spać mu się się chciało, trzęsła nim febra: ale nie chciał się kłaść, dopóki nie zmilknie ta wewnętrzna wojna. Wstawały w

nim wściekle, ślepe impulsy, a inteligencja wysilała się, by, podłoższy pod nie konkretne obrazy, uczynić je dostępnymi pojmowaniu. Czemuz to bał się tak i nienawidził?

Kiedy tak stał, trzęsąc się, pośrodku mrocznej celi, ujrzał znieczeka przed sobą jakiś mglisty obraz: czarne, zmacone aż do dna więzienie, rząd cel, w których byli zamknięci ludzie. W każdej celi był kamienny dżban wody i bochen chleba, ale nikt nie mógł przejść z celi do celi, a zewsząd słychać było straszliwe przekleństwa, krzyki i jęki cierpiących, których nikt nie słyszał, bo mury były grube, a wszędzie leżała ciemność.

Czemuz tyle tych cel po świecie? A może to nieprawda? Chciał wierzyć i nie śmiał. Czyż może tak sobie pochlebiać? A może zabijają go od razu, jeżeli choćby w marzeniach ośmieli się porównać z innymi?

Osiadł tak stojąc. Usiadł więc znowu na brzegu swej pryczy. Jakże to jednak sprawdzić, czy słuszne były domysły, czy naprawdę inni myśleli i czuli, jak on? I jak tu się zorientować w życiu kiedy już trzeba umierać?

Powolnym ruchem uniosł zlekka ręce i wyciągnął je, osłabłe w ciemności. Jeżeli tak wyciąga ręce i jeżeli te ręce, to elektryczne druty i jeżeli serce jego jest baterią, która przekazuje tym ręką życie i ogień i gdyby mógł dotknąć tymi rękami innych ludzi, sięgnąć ich poprzez kamienne ściany, poczuć i dotknąć ich tak samo wyciągniętych rąk, które są drogą do serc — gdyby to tak być mogło, czyż nie otrzymałby wreszcie jakiejś odpowiedzi, czyż nie zostałby wstrząśnięty, porażony?

Nie, aby żądał ciepła od tych serc, tak daleko nie posunął się w swoich marzeniach. Byle tylko wiedzieć, że istniały, że były, że rozsyłały ciepło. Tylko tyle, nie więcej, to byłoby aż nado. W samym dotknięciu już zawierzałaby się odpowiedź, jakieś zespolenie, jakieś rozkoszne zjednoczenie, którego mu przez całe życie brakowało.

I teraz wstały w nim jeszcze inne impulsy, zrodzone z rozpaczliwego pragnienia, a pożądanie przybrało je w osłepiające blaski słońca, które posyłałoby wszędzie swe rozgrzewające promienie: oto stoi pośrodku tłumu ludzi białych, czarnych i kolorowych, a wpływem słonecznych promieni tają w nich wszystkie różnice, barwy i stroje, które ich dotąd różniły, podczas, gdy co w nich było wspólne i dobre, wznosi się za słońcem ku górze.

Wyciągnął się na całą długość pryczy i zamruczał. Byłoby tyle szalony, żeby myśleć o takich rzeczach? Czy naprawdę strach i słabość sprawiają, że spadało na niego także pożądanie właśnie teraz, kiedy śmierć nadchodzi?

Ale czyż może być tak, żeby te wzruszenia

i te pragnienia, które owdładnęły nim z niepokonaną mocą były fałszywe i zawodne? Czy można zawierzyć nagim uczuciom? Ale przecież w ciągu całego życia nienawidził na zasadzie właśnie takich nagich, niczym nie osłoniętych uczuć. Czemu i tych nie przygarnąć?

A może po to jedynie zabił **Mary** i **Bessie**, doprowadził do rozpaczycy matkę, brata i siostrę a sam stanął w cieniu elektrycznego krzesła, żeby dojść do takich wniosków? Czy był dotąd ślepy? Ale teraz już się w tym nie rozszala. Za późno.

Nie skarżyłby się ze umiera, gdyby tylko mógł to wszystko rozwikłać, gdyby mógł wiedzieć, w jakim to tak naprawdę stosunku znajdował się do świata i do ziemi, na której stoi. Czyżby naprawdę wokoło wrzała walka, w której wszyscy przyjmują udział, a której nie jeden nie dostrzegł? Ale jeżeli nie dostrzegł jej, czyż to również nie jest wina białych? Czyż i za to jeszcze nie należałoby ich nienawidzić? Być może. Ale teraz nie miał już żadnego interesu w tym, żeby ich nienawidzić. Musiał umierać.

O wiele ważniejsze było teraz dowiedzieć się, skąd zaczerpnąć dumnych, nowych, dążeń, nowych podnieć.

Teraz miałby ochotę żyć dalej, nie, aby nie odpokutować za swoje zbrodnie, ale by wreszcie odkryć, gdzie była prawda, by jej doznać prawdziwiej i głębiej, a już jeżeli umierać to w takim właśnie przeświadczeniu. Utraciłby przecież wszystko, gdyby nie zdołał się w tym przed śmiercią umocnić. Ale wszystkie drogi były zamknięte. Za późno...

(d. c. n.)